

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.15 i 64.730

10-ty dzień procesu b. więźniów brzeskich

„Proszę mnie nie męczyć...”

Starosta krakowski Maluszyński usiłuje grać rolę przewodniczącego rozprawy oceniając, jakie pytania nie należą do sprawy, i zwracając ostro uwagę obrońcom

Rozprawę wczorajszą rozpoczęto o godz. 10 rano od zeznania dalszego świadka oskarżenia Piotra Maluszyńskiego, starosty grodzkiego w Krakowie.

Przygotowania do kongresu

Świadek objął stanowisko starosty w listopadzie 1929 roku. Z raportów podległych władz wiedział, że P. P. S. atakuje rząd, postanowił więc wzmocnić obserwację tego stronnictwa.

Z otrzymywanych raportów orientował się, że PPS. systematycznie podburza ludność. Szczególnie ostro na wiecach występował przewodniczący OKR. Kraków, poseł Mastek, jak również Wóchnut, sekretarz O. K. R. Świadek przytacza szereg ustępów z przemówień tych dwu działaczy. W dniu 1 czerwca 1931 roku podczas zebrania socjalistycznego,

doszło do zajść z policją. Przed terminem kongresu krakowskiego, do świadka przyszli Mastek z Wóchnutem, pytając się, czy władza pozwoli na zebranie publiczne.

— Odpowiedziałem — mówi świadek, — że nie chwilowo nie mogę powiedzieć, ale, że miałem przykre doświadczenie z dniem pierwszego czerwca. Mastek uspokajał mnie, że mogę im zaufać i dodał, że rząd się nie liczy, iż

rozgoryczone tłumy mogą wtargnąć do miasta,

a wtenczas żadna siła nie powstrzyma od rozlewu krwi. W końcu wspominał o wypadkach z 1923 roku. Zaznaczył przytem Mastek, że w P. P. S. są przeważnie rezerwiści, którzy się znają na broni i potrafią jej używać.

Otrzymała się później druga konferencja, w której brał udział również poseł Dubois. Ustaliliśmy wspólnie program kongresu datem pozwolenie na pochód, zaakceptowałem projekty transparentów, w rozmowie podniosłem, że

nie będą tolerowane okrzyki przeciwrządowe

oraz tamowanie ruchu na ulicach przy zbieraniu się pochodu. Otrzymałem przemówienie melankcyjne wykazały, że wbrew nauce ruchu na ulicach około starego teatru, gdzie miał się

odbywać kongres, był zatamowany, że milicjanci nie przepuszczali przechodniów, a nawet, jak się to zdarzyło, policjanta nie chcieli przepuścić.

Po kongresie odbył się pochód, poczem na Rynku Kleparskim wygłoszono szereg mów podburzających, a nawet rewolucyjnych. Okrzykiem nie było końca.

Następnie świadek omawia organizację milicji PPS. w Krakowie.

Udział delegatów w kongresie wyraził się w liczbie około 6 tys., więc razem ze strażą można liczyć obecnych na 8 tysięcy oprócz gapiów.

— Informacje moje — mówi świadek — opierają się na raportach urzędowych, składanych mnie.

Co jest podburzaniem?

Następnie świadek z notatek odczytuje szereg ustępów z artykułów skonfiskowanych „Naprzodu” i „Piasta”, z okresu, bezpośrednio poprzedzającego kongres krakowski i zaraz po nim. Między innymi odczytuje świadek ustęp z artykułu „Naprzodu”, w którym mówi się, że

kongres „Centrolewu” potrafi uratować państwo polskie przed upadkiem i zrobić porządek z łamaczami prawa.

Adw. Benkiel: — Czy to jest podburzanie?

Świadek odczytuje dalsze ustępy. Ogółem skonfiskowanych było numerów „Naprzodu” dwa naście, a „Piasta” pięć. Konfiskaty te były zatwierdzone przez sądy. Jeżeli chodzi o prze-mówienia na Rynku Kleparskim, to najbardziej ostre wygłosili pp.: adw. Hofmoki-Ostrowski, oraz posłowie Chażyński, Putek i Brodacki.

Przew.: — Kto był redaktorem „Naprzodu”?

— Pan Haecker. On jest tam stale.

— A „Piasta”?

— Pan Marcinkowski.

Włoski bukiet

Świadek dla zobrazowania działalności socjalistów na terenie Krakowa a zwłaszcza posła Mastka, przytacza zdarzenie, jakie zaszło podczas pobytu ministra Grandiego w Krakowie w początku 1930 roku.

Mastek przesłał ministrowi bukiet czerwono-białych róż z biletem treści następującej: „Wasza Ekscelencjo, imieniem wielotysięcznych mas robotniczych m. Krakowa mam zaszczyt prosić o złożenie tego wieńca na grobie zmarłego Jakóba Matteotiego”.

Osk. Mastek (z miejsca wolał): — Było napisane zmarłego gwałtowna śmiercią.

Świadek: — Jest to niezgodne ze staropolską gościnnością. W żadnym kraju tego nie zrobiono. Ani w Warszawie! Minister Grandi był gościem rządu polskiego.

(Na ławie oskarżonych śmiech) — Może to dla kogoś jest śmieszne, ale nie dla tego, kto myśli poważnie.

Na pytanie przewodniczącego, świadek odpowiada, że w końcu lata, czy też na początku jesieni, były robione rewizje w celu poszukiwania broni. Znalezione u poszczególnych członków razem

18 rewolwerów, 2 bomby, szable. W samej organizacji broni nie znaleziono. Prócz tego rewizja wykryła ułotki z odezwaniami kongresu „Centrolewu”: od bitki listu Limanowskiego do prezidenta.

Przew.: — A czy świadek wie o jakichs zebraniach u gen. Ku kiela?

— Owszem. Donoszono mi o tem. Miał tam być:

Witos, Korfanti i podobno gen. Sikorski.

Czego one dotyczyły, nie wiem.

Informatorzy i poglądy

Prok. Grabowski: — Czy miał pan informacje w szczególności od członków „Centrolewu”, że celem jego jest obalenie przemo-cy rządu?

— Miałem takie informacje.

— W jakiej dacie one wpłynęły do pana?

— Przed samym kongresem.

— Czy znalezione bomby były zdane do użytku?

— Badala je specjalna komisja wojskowa i orzekła, że tak.

Adw. Szulc: — Czy na zgrupowania posyłał panowie specjalny materiał obserwacyjny?

— Myśmy mieli informacje od ludzi z wewnątrz partii i od wywiadowców.

— Czy pan liczył na większy

udział uczestników kongresu? — Organizatorzy wspominali że będzie 50 tysięcy.

— Co pan widzi podburzającego w zdaniu, że „sanacja ucieknie, jak szczyry z tonącego okrętu”?

— Zdanie to oznacza, że jeżeli opozycja obejmie władzę, to będzie tak walła, że będzie uciekać.

— Ale to przecież jest mowa o sanacji, a sanacja nie jest instytucja rządowa...

— Ale tak się przeżywa rząd.

— Więc sanację pan utożsamia z rządem?

— To do rzeczy nie należy, zresztą trzeba zrozumieć całość. Szereg pytań zadaje świadekowi adw. Urbanowicz w związku z organizacją ogólną kongresu krakowskiego.

Na pytanie adw. Nagórskiego świadek wyjaśnia, iż porządek w pochodzie miała utrzymywać milicja, natomiast nadzór ogólny miał spoczywać w ręku policji.

Adw. Nagórski: — A ile było wówczas policji w Krakowie?

— Około 1.500 ludzi.

— A ile wynosi normalny etat policji krakowskiej?

— To do sprawy nie należy, uważam to za tajemnicę.

Adw.: — Etaty — tajemnicą?

— Zresztą nie pamiętam.

Adw.: — Czy były wypadki podczas kongresu, żeby manifestanci napadli na policję?

— Nie było.

Adw. Sterling: — Kto panom udzielał z wewnątrz „Centrolewu” wiadomości o jego działalności?

— Jest to tajemnica: człowiek godny zaufania, który widział zło, wyrządzone przez to stronnictwo, i chciał przestrzec władzę.

— I dotychczas należy do stronnictwa opozycyjnego?

— Tak jest.

(Z ławy oskarżonych padają okrzyki.)

Jeszcze raz Matteoti

Adw. Sterling: — Czy pan wie do jakiego obozu należał Matteoti?

— Do socjalistycznego.

— Czy był zabity, czy umarł?

— Tego nie wiem, to zresztą do sprawy nie należy.

— Więc dlaczego pan uważał

za niestosowne, że pos. Mastek przesłał kwiaty na grób Matteotiego za pośrednictwem ministra Grandiego?

— Uważam, że jeżeli pos. Mastek chciał uczcić ś. p. Matteotiego, to, jako kolejarz, powinien był wziąć darmowy bilet, pojechać do Włoch i tam wieńiec złożyć. Nie należało w ten sposób traktować ministra zaprzyjaźnionego narodu.

Adw. Benkiel: — Dlaczego re wizję w poszukiwaniu broni zrobiono dopiero na jesieni, a nie podczas kongresu, lub przed kongresem?

— Polityka tego wówczas nie wymagała.

— Jakie były kary wymierzone tym, u których znaleziono broń?

Św.: (odezwytuje z kartki) — Filipczak 7 dni aresztu, dowódca bojówki Osiek na 6 zł. grzywny, Jaworski i Wóchnut po 10 złotych.

Łęk przed pytaniami

Adw. Jarosz: — Dlaczego pan pozwolił na transparenty z następującymi napisami: „Oddajcie 8 milionów, które poszły na wybory!”, „Precz z sanacją!”, „Precz z dyktaturą!”. Wszak za artykuły tej treści panowie konfiskowali pisma.

Świadek (nie daje na to konkretnej odpowiedzi).

Adw. Landau: — Czy informatorzy z łona „Centrolewu” o których pan wspominał, są godni zaufania władz „Centrolewu”, czy pana?

— Godni są mojego zaufania.

— Czy obecnie bywa konfiskowany „Naprzód”?

— To do sprawy nie należy. Przewodniczący prosi świadka o danie odpowiedzi.

— Bywa.

Adw. Landau: — Za co? Za podburzanie do rewolucji?

— Nie.

— A czy były konfiskaty za sprawozdanie z tej sprawy?

— Były.

— A czy to jest agitacja rewolucyjna, czy podburzanie?

— To do sprawy nie należy...

(Dalszy ciąg na stronicy 2-jej)

„Proszę mnie nie męczyć...”

(Dokończenie)

Panie przewodniczący, proszę o zwrócenie uwagi obrońcom, aby mnie nie zasypywali tego rodzaju pytaniami...

Adw. Jaroż: — Chcę okazać świadkowi odezwy B. B., na których nie podano drukarni, a które mimo to nie były konfiskowane.

Św.: — To do sprawy nie należy.

Adw.: — O tem zadecyduje sąd.

Św.: — Nie powiem, to do sprawy nie należy, proszę mnie nie męczyć.

B. B. nie jest oskarżone.

Pos. Ciołkoż (woła z ławy): Jeszcze nie wiemy o tem!

W tem miejscu sędzia Rykaczewski coś szepce prokuratorowi. Prokurator wstaje. Ogólny gwar.

Świadek (czerwony, woła): — Proszę sądu o uwolnienie mnie od pytań.

Pos. Ciołkoż: — Jeszcze chciał pan wrócić do Grandiego.

Świadek milczy.

Pos. Mastek: — Kogo ten bukiet obraził? Jaki rząd?

Św.: — Polski.

Pos. Mastek: — A pobicie, tak że potem umarł, przez poćnięcie studenta jugosłowiańskiego. To jest staropolska gościnność?

Św.: — To do sprawy nie należy.

Następnie pada pytanie, czy nie był powołany do Krakowa „Strzelec”?

Św.: — Nie.

Osk. Kiernik: — Skąd pan wie, że ja byłem na zebraniu w towarzystwie gen. Kukieła. Czy pan bierze odpowiedzialność że ja tam byłem?

Św.: — Za to odpowiedzialności nie biorę.

Następnie oskarżony cytuje cały szereg ustępów ze skonfiskowanego „Piasta” zapytując, co w nich jest karygodnego

Prok. Rauze: — Chciałbym zwrócić się do oskarżonego Mastka. (Świadek wychodzi.)

— Czy pan dał kwiaty ministr. Grandiemu, żeby mu zrobić przyjemność?

Pos. Mastek wstaje i zwraca się do sądu:

— Wysoki sądzie! Ja na pytania panów prokuratorów wogóle odpowiadać nie będę.

Chociński nie daje się zbić z tropu...

Sąd ogłasza przerwę.

Po przerwie zeznaje funkcjonariusz starostwa grodzkiego w Krakowie, referent prasowy przy prokuratorze sądu okręgowego w Krakowie, a następnie referent bezpieczeństwa Adam Chociński. Jest pierwszym świadkiem, który potrafi przeciwstawić się obronie. Mówi głosem pewnym, nie daje się zbić z tropu.

Oświadcza, że przed kongresem Centrolewu ton prasy opozycyjnej zwłaszcza „Naprzodu” i „Piasta”, był bardzo nastawiony. Artykuły godziły, jego zdaniem w praworządność.

Przew.: — A jaka była działalność PPS?

Św.: — PPS. występowała przeciwko marsz. Piłsudskiemu i p. Prystorowi. Następnie świadek mówi szczegółowo o działalności Mastka, oraz o milicji „Centrolewu”.

Prokur.: — Co mówił na wiecach Mastek?

Św.: — Że „Centrolew” ma siłę, że się nie boi nawet 3 pułków wojska i całego Strzelca.

Prok.: — Jak się udał kongres?

Św.: — Zawłódl oczekiwania organizatorów. Próba zamieszek się nie udała.

Prok.: — Czy znana była panu lista przyszłego rządu „Centrolewu”?

Św.: — Tak jest. Premierem miał być Witos, ministrem spraw wewnętrznych Kiernik, prezydentem Daszyński.

Adw. Berenson: — A kto miał być ministrem sprawiedliwości?

Św.: — Nie wiem.

Adw. Berenson: — Nie interesowało pana,

kto miał stanąć na czele praworządności?

Św.: — Nie.

Adw. Rudziński: — Świadek coś mówił, że Mastkowi się śniło. Czy świadkowi nigdy się nie śniło, że

może być rząd robotniczo-włościański?

(Świadek nie odpowiada).

— Czy na kongresie wznosząno okrzyki antypaństwowe?

— Krzyczano „Precz z Piłsudskim i jego manekinem prezydentem”.

— Czy wołano „Niech żyje praworządność”?

— Owszem wołano.

— Czy u generała Kukieła od bywały się

zebrania czy konferencje?

— Konferencje.

— Skąd pan wie, że to były konferencje, a nie tańczące herbatki?

— Jak się zbierają tacy ludzie, jak Witos i Kiernik, to trudno przypuścić, by na tańczące herbatki.

Adw. Benke: — Czy przed złożeniem dzisiejszych zeznań nie rozmawiał pan z którymś z świadków?

Św.: — Nie.

— A ze starostą?

Pani i panna Rupper



właścicielki sklepu w Berlinie, w którym Matuszka kupował drut do swych bomb, pomogły policji i otrzymają w najbliższych dniach pokasną część 100 tysięcy marek, wyznaczonych na nagrodę.

Dr. med.

J. Herszfinkiel

Chor. dzieci

przeprowadził się na ul. Zieloną 8-a, telef. 111-87.

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12
Elektroterapia
Oddziałna posekalnie dla Pań.

— Urzędowo często z nim rozmawiam.

Adw. Rudziński: — Czy to, że oskarżony Lieberman mówił „Podniesiemy władzę, kiedy będzie ona na ulicy” uważa pan za rewolucyjne?

Św.: — Nie „podniesiemy” władzę, tylko „znajdziemy” władzę.

Adw.: — Niech będzie znajdziemy.

Prok. Rauze (z ironją): — Czy władzę można znaleźć?

Adw. Berenson: — Można. Tak zrobił Piłsudski w roku 1919.

Przew.: — Proszę nie prowadzić między sobą rozmów.

— Skąd pan czerpał wiadomości o ilości bojówek?

— Od informatorów godnych zaufania.

— Jak pan sprawdzał to zaufanie?

— Zapomocą inwigilacji inwigilujących.

— Czy okrzyk „Precz z sanacją” jest według świadka pod-

burzaniem, czy krytyką rzeczową?

— Krytyką rzeczową.

— Jaki był pana zdaniem cel kongresu?

— Chodziło o zamieszki i rozbicie wojska, tak jak w roku 19..

Adw. Rudziński (podpowiada): — 1926.

Św.: — Nie, panie mecenasie — w 1923.

— Czy pan dalej jest na uniwersytecie?

— Nie.

— Czy pan konfiskował artykuły swoich profesorów?

— Proszę sąd o wzięcie mnie w obronę, przecież...

Przew.: — Może pan nie odpowiadać na to pytanie.

Adw. Rudziński: — Skoro sąd bierze świadka w obronę, nie mamy więcej pytań.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, omawiających działalność posła Sawickiego, rozprawę odczono do dnia dzisiejszego.

Wybryki antysemityczne powtórzyły się wczoraj w stolicy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (F) telefonuje:

W dniu wczorajszym powtórzyły się znowu w stolicy ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie, przyczem szereg studentów żydów dotkliwie pobito. Następnie student terja endecka poszła do ogrodu Saskiego, gdzie wobec pięknej pogody zebranych było wiele osób. Powstała panika, kobiety z dziećmi uciekały w popłochu. I tu pobito kilku żydów, a wreszcie ostatnie awantury rozegrały się na Nalewkach.

Liczą się z tem, że dziś uniwersytet zostanie zamknięty. Policja w związku z wybrykami antysemitycznymi aresztowała około 30 osób.

Wczoraj rano zarząd szpitala żydowskiego na Czystem odesłał do zakładu anatomicznego dwa trupy żydowskie do celów naukowych 41-letniej Eli Brzezińskiej rodem z Siedlec i 22-letniej Cipy Rapaport z osady Miory w pow. stołpeckim.

Na wiadomość o tem, przed szpitalem zebrały się olbrzymie tłumy

ortodoksów. Tłum przyjął groźną postawę i zapowiedział, że nie zezwoli na przesłanie żydowskich zwłok do celów naukowych, gdyż sprzeciwia się to kanonom religii mojżeszowej. Po dłuższych wysiłkach udało się tłum uspokoić i zwłoki niepostrzeżenie przesłać do Anatomicum.

CKW. żydowskich stowarzyszeń akademickich w Polsce wydał odezwę do akademików żydów, wzywając ich do tłumnego uczęszczania na wszystkie wykłady uniwersyteckie.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.

SZKICE, RYSUNKI i RETUSJE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ

POLIGRAFJA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-06

Porozumienie Francji i Niemiec



Posel Rzeszy w Paryżu, v. Hoesch (na lewo), po rozmowie z Brian dem (na prawo) na temat możliwości zwołania nowej konferencji reparycyjnej.

Powstanie na Cyprze



Zgłuszcza domu rządowego w miejscowości Nikosia, podpalonego przez powstańców.

Bitwy w Mandzurji

Most na rzece Nonni dwa razy przechodził z rąk do rąk

LONDYN, 5. 11. (ATE). Dziś w południe silny oddział wojsk chińskich, liczący 5000 ludzi, zaatakował pozycje japońskie nad rzeką Nonni. Po przygotowaniu artylerijskim wojska chińskie przeszły do ataku na bagnety i odebrały japończykom most na rzece, który stanowił ważny punkt strategiczny. Wojska japońskie atakiem oskrzydlającym odparły jednak chińczyków i odebrały pozycje nad brzegiem rzeki. Most przez tę rzekę umożliwia japończykom operacje wojsk w północnej Mandzurji. Zajęcie tego mostu otworzyło drogę do Tsitsikaru i jednocześnie dało możliwość panowania nad ważną linią kolejową, przez którą wojska sowieckie mogłyby wdrzeć się do północnej Mandzurji.

Cesarstwo chińskie

LONDYN, 5 listopada. (Ate.) „News Chronicle” donosi z Szanghaju, że rząd japoński zamierza przystąpić do likwidacji rządów autonomicznych w północnej Mandzurji i proklamować w tej prowincji cesarstwo chińskie. Cesarzem chińskim ma być obwołany były monarcha, który obecnie zamieszkuje

na terenie japońskiej koncesji w Tien - Tsinie.

Pomoc sowiecka

LONDYN, 5 listopada. (Ate.) Z Tokio donoszą, że sztab armii czerwonej ofiarował generałowi chińskiemu w północnej Mandzurji 32 działa polowe oraz wielką ilość amunicji dla walki z japończykami.

Nowy gabinet w Anglii

składa się z 11 konserwatystów, 4 zwolenników Mac Donalda i 5 liberałów

LONDYN, 5. 11. (ATE) Król Jerzy zatwierdził dziś na wniosek Mac Donalda listę nowego gabinetu angielskiego, do którego weszli między innymi: premier i pierwszy lord Mac Donald,

lord prezes rady państwa Baldwin (konserwatysta),

kancelarz skarbu Neville Chamberlain (konserwatysta),

minister spraw zagranicznych sir John Simon,

minister spraw wewnętrznych sir Herbert Samuel,

lord strażnik pieczęci Snowden (narodowa partja pracy).

Nowy gabinet angielski składa się z 11 konserwatystów, 4 członków narodowej partji pracy, 3 liberałów narodowych i 2 liberałów nacjonalistów.

LONDYN, 5. 11. (PAT). Aresztowano 115 studentów rozmaitych uniwersytetów pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej. Mieli oni przygotowywać manifestacje w związku z rocznicą rewolucji bolszewickiej, która przypada w sobotę.

Zgon Or-Ola

piewcy starej Warszawy

S. p. Artur Oppman urodził się 14 sierpnia 1867 r. jako syn znanego przemysłowca i kupca, Artura Oppmana i Florentyny z Sierosławskich, będąc wnukiem oficera wojsk polskich z roku 1831. Kształcił się w Warszawie i Krakowie. Pierwsze swe wiersze zaczął drukować już jako 16-letni młodzieniec. Wkrótce stał się głośny jako piewca Starej Warszawy. Osobną kartę jego działalności stanowią wiersze dla dzieci, które obok wierszy Konopnickiej, są po dziś dzień najbardziej popularne w dziecięcym świecie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, s. p. Artur Oppman wstąpił w szeregi wojskowe, gdzie dosłużył się szarży podpułkownika. Swą służbę wojskową dał czynny wyraz umiłowaniu żołnierza, które było nutą stałą dźwięcząca w jego poezjach. Osierocił żonę, troje dzieci i wnuczkę.

Ford kontra Fordson

WIENIĘ, 5. 11. (PAT). Prasa donosi z Nowego Jorku, że ze względu na przesilenie gospodarcze, Ford zabronił używania w swoich dobrach maszyn rolniczych. W dobrach tych będą mogły być obecnie zatrudnione tylko siły ludzkie, dzięki czemu znajdzie tam pracę, prócz dotychczas zajętych 400 robotników rolnych, jeszcze dalszych dwustu.

Zwrot ku trockistom?

RYGA, 5. 11. (ATE) Rząd sowiecki uchwalił powołać wybitnego działacza opozycyjnego z grupy trockistów Smilga do państwowej komisji planowej. Smilga, który był swego czasu jednym z najbliższych przyjaciół politycznych Trockiego, został wygnany na Syberję za udział w ruchu opozycyjnym. Po kilkuletnim wygnaniu rząd sowiecki udzielił mu zezwolenia na powrót do Moskwy i obecnie powierzył mu stanowisko w państwowej komisji planowej. Smilga brać będzie udział w pracy komitetu, który przygotowuje drugą platyletkę.

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKI
Klisze 100
 do reklam
 Cennik, Prospektów
 i druków
 22-11-172

Przetrzymanie posłów w Brześciu było, według opinii sądu apelacyjnego, niezgodne z prawem

Donosiliśmy przed kilku dniami o rozprawie w sądzie apelacyjnym na której rozpatrywano skargę obrońców więźniów brzeskich, przeciwko sędziemu śledczemu Demantowi, o nieprawne osadzenie więźniów w areszcie wojskowym i tolerowanie wiadomego stosunku władz dozoru więziennego do więźniów. Skarga domagała się pociągnięcia sędziego śledczego Demanta do odpowiedzialności karnej.

Jak już donosiliśmy, sąd apelacyjny wprawdzie skargę obrońców oddalił, jednakże orzekł, iż w postępowaniu sędziego Demanta zachodzą cechy występku służbowego, kwalifikujące się do postępowania dyscyplinarnego.

Obecnie ogłoszona została motywacja postanowienia sądu apelacyjnego. Podajemy ją poniżej w zasadniczych wyjątkach (Nr. akt Sądu Apelacyjnego III 1 k.o. 206-31), które stwierdzają:

„że sędzia śledczy Demant, po przesłuchaniu w dniu 11. 9. 1929 r. w trybie art. 251 KPK na wniosek prokuratora, wymienionych wyżej osadzonych już uprzednio w więzieniu wojskowym w Brześciu n-B. przez władze administracyjne obrabawszy w stosunku do tych oskarżonych, jako środek zapobiegawczy, zaarrestowanie — bynajmniej nie wskazał na więzienie wojskowe w Brześciu n-B. jako na miejsce, gdzie mają być osadzeni oskarżeni;

że jednak, aczkolwiek art. 265 KPK. nie zawiera w sobie przepisu nakazującego sędziemu śledczemu wydanie zarządzenia, w jakim więźniowi winni być osadzeni zaarrestowani przez niego, to nie mniej, w myśl przepisów, zawartych w Rozporządzeniu Min. Sprawiedliwości w przedmiocie organizacji więziennictwa (Dz. U. 61 i 20 z roku 1928) więźniowie śledczy czy karni, winni być osadzeni w tych więzieniach, które są przeznaczone dla więźniów cywilnych, a które znajdują się w kompetencji Ministerjum Sprawiedliwości;

że wobec tego sędzia śledczy De-

mant, z chwilą zaarrestowania przez siebie wspomnianych wyżej osób, znajdujących się już w jego dyspozycji — winien był — jednocześnie z wydaniem postanowienia o zaarrestowaniu —

zarządzić przetransportowanie zaarrestowanych do właściwego więzienia,

w myśl § 1 Rozp. Min. Spr. z dnia 22. 6. 1928 r. (Dz. U. Nr 64-28 r.) tembardziej, że i § 1 tymczasowego wojskowego reg. więziennego

z dnia 29. 10. 1929 roku wyraźnie wskazuje, że więzienia wojskowe służą do przetrzymywania osób podlegających sądownictwu wojskowemu, a § 19 tegoż regulaminu dotyczy jedynie rozmieszczenia tych więźniów;

że zatem w czynie sędziego Demanta o ile on zaniedbał zarządzenia przetransportowania więźniów do więzienia cywilnego, można się dopatrzeć cech tylko uchybienia służbowego,

Hitler w Warszawie

ma załatwić sprawę stosunków polsko-niemieckich

BERLIN, 5. 11. Komunistyczny organ „Berlin am Morgen” podaje sensacyjną wiadomość, iż rokowania między narodowymi socjalistami a Brüningiem zostały zakończone. „Bezpośrednio po załatwieniu umów gospodarczych francusko-niemieckich, Hitler jako członek gabinetu ma wyjechać do Warszawy ażeby tam załatwić wreszcie

sprawę stosunków niemiecko-polskich”. Chodzi o to, ażeby odebrać Hitlerowi argument agitacyjny o niemieckiej kapitulacji wobec Polski i w ten sposób uczynić Hitlera współodpowiedzialnym za nowy kurs polityczny.

Ile w tem jest fantazji, a ile rzeczywistości, wykażą najbliższe dni.

Zamach na Brianda?

Tajemniczy kupiec z Metz aresztowany w ministerstwie spraw zagranicznych

PARYZ, 5. 11. Dziś rano rozeszły się w Paryżu pogłoski o rzekomym zamachu na Arystydesa Brianda. Narazie szczegóły trzymane są w tajemnicy, jedno jest tylko pewne, że w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych dokonano sensacyjnego aresztowania.

Dwaj inspektorzy policji aresztowali w poczekalni kupca nazwiskiem Collignon, przybyłego z Metz. Jakkolwiek nie znaleziono przy nim żadnej broni, mimo to oddano go do dyspozycji sędziego dla spraw szczególnej wagi.

Collignon przybył dziś rano noc-

nym pociągiem z Metz i wprost ze stacji udał się do gmachu ministerstwa, gdzie w niezwykle natłoczony sposób żądał audiencji u Brianda.

Ponieważ policja paryska otrzymała poufne informacje o planowanym zamachu, inspektorzy policji dyżurowali w poczekalni od godziny 8 rano.

Collignon przed wyjazdem z Metz oświadczył wobec kilku znajomych, iż jedzie rozprawić się z Briandem, którego uważa za osobistość szkodliwą dla Francji.

które może dać podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego;

że przechodząc do drugiego zarzutu, należy zwrócić uwagę, że Sędzia Śledczy Demant w przedstawięni swem z dnia 3. 7. 1931 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego kategorycznie oświadcza, że oskarżeń żadnych skarg na gwałty w stosunku do nich ze strony dozoru więziennego jemu nie składali, a z akt śledztwa wstępnego w tej sprawie widać, że protokoły badań oskarżonych przez sędziego śledczego były podpisane przez oskarżonych bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, zresztą w samym wniosku obrońców oskarżonych o przyznanie praw oskarżycielki posiłkowych nie ma mowy o skargach, we właściwym tego słowa znaczeniu, więźniów na dozór więzienny, a nadmieniamy się tylko o „zwierzeniach” się więźniów sędziemu śledczemu o czynionych im krzywdach;

że oświadczeń więźniów o złem traktowaniu ich przez dozór więzienny nie można uważać za „ujawnienie innego przestępstwa” w sensie art. 267 KPK;

że jednak, wobec zaznaczenia w pierwotnej skardze obrońców wymienionych oskarżonych, iż o fakty bicia sędziego Demanta był powiadomiony, gdyż b. poseł Kiernik komunikował mu o tem, a nawet pokazywał ślady pobicia — i wobec brzmienia art. 240 KPK. w związku z art. 50 i 51 regulaminu karnego (Dz. U. N. 42-29 r), należy uznać, że

w czynie sędziego śledczego Demanta, który nie sporządził protokołu o tych gwałtach na osobie więźnia Kiernika, o ile istotnie o tem był powiadomiony, można dopatrzeć się jedynie uchybienia służbowego, które może dać podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko niemu”.

Sprawa dyscyplinarna przeciwko sędziemu Demantowi znajdzie się niebawem przed kolegium dyscyplinarnym sądu najwyższego.

PULSA
WODA KWIATOWA
 jubileuszowa



mocna
o subtelny
zapachu.

PRZEM. MYDL. i PERFUM
 FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11

Marja Amparo Obregon Corral



obrana najpiękniejszą dziewczyną Meksyku

Głód inżynierów

Jak Sowiety stwarzają nowe kadry inteligencji technicznej

MOSKWA, w listopadzie.

W Rosji sowieckiej coraz to wyraźniej objawiają się niezadowolenia z tego powodu, że w fabrykach i innych przedsiębiorstwach sowieckich można liczyć jedynie na zagranicznych inżynierów techników. Równoległe ze wzrostem sieci przedsiębiorstw przemysłowych, coraz bardziej daje się odczuć brak własnej inteligencji technicznej.

— Starych ognisk dla czerpania sił techniczno - inżynierskich — mówił Stalin, — jest mało. Dlatego też trzeba tworzyć nowe ogniska na Uralu, Syberji i Azji Środkowej. Jeśli mamy zrealizować program socjalistycznej industrializacji związku sowieckiego, to przemysł nasz musi pozyskać dwa, a nawet pięć razy większą ilość pracowników inżynierskich.

W roku 1932 techniki sowieckie (średnie szkoły politechniczne) mają przyjąć 420,000 słuchaczy.

W obecnych czasach zdołano o-

sięgnąć to, że przeważnie w szkołach wyższych studują robotnicy lub dzieci robotnicze. Zatem nowa inteligencja wytwarza się w ZSSR z ludzi należących do klasy pracującej. Przywódcy Rosji sowieckiej w ten sposób starają się oddać kierownictwo techniczne w ręce „własnych ludzi”.

Trzeba zaznaczyć, że podczas gdy w roku 1928 — 1929 wyższe uczelnie w ZSSR skończyło 4,454, to w roku 1929 — 1930 liczba ta podniosła się już do 17,903 osób. W roku bieżącym liczba słuchaczy technicznych jeszcze bardziej się podniesie.

W roku 1931 statystyka w Rosji sowieckiej wykazuje 120 Instytutów naukowo - badawczych z 81 filjami, w których pracowało 26,000 osób. Oprócz tego rolnictwo posiada 47 takich instytutów, ko-

munikacja 10, oświata ludowa 4, zdrowie — 34. Liczba laboratoriów fabrycznych dosięgła już kilku tysięcy.

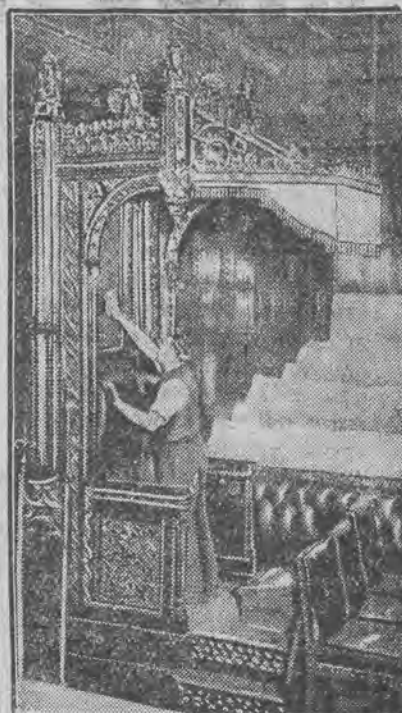
— Wytwarzamy sobie własną inteligencję techniczną — zapowiada centralny organ partii komunistycznej „Prawda”. — Otoczymy ją wszelką opieką i przygotowujemy do aktywnej, twórczej pracy jak w produkcji tak i w życiu publicznym.

Zadanie wytworzenia własnych kadrów pracownikom technicznym jest w roku b. uważane za najważniejsze i od jego spełnienia zależy powodzenie realizacji wielkich planów komunistycznych w ZSSR.

Jak zadanie to zostanie wykonane, trudno przewidzieć. Faktem jest, że przemysł sowiecki w wielkiej mierze korzysta z współpracy inżynierów zagranicznych i nie ulega wątpliwości, że długo jeszcze musi liczyć na ich pomoc.

C. Eps.

Sprzątanie w izbie gmin



przed zwołaniem nowoobranego parlamentu

Genjusz finansowy pani Edison

Jak się obecnie okazuje wdowa po Edisonie oddawna już zarządzała wspólnym majątkiem małżeńskim, a czyniła to tak owocnie, że na jej część przypadło 5 milionów funtów, podczas gdy małżonek za życia musiał się zadowolić połową tej sumy.

Osobisty majątek Edisona wyniósł 2,4 miliona funtów. Co tydzień regularnie Edison wręczał żonie czeki, jakie otrzymywał z tytułu tantiem za swe wynalazki i jako udział w wielu przedsiębiorstwach, których był prezesem. Wyłazca nie miał najmniejszego zainteresowania dla swych olbrzymich dochodów i podczas 46 lat małżeństwa pani Edison bez przerwy zarządzała majątkiem. Podczas ostatnich 40 lat te tygodniowe

czeki wynosiły po 5 tysięcy funtów. Pani Edison tak zreszcie operowała temi pieniędzmi, że wzrosły one w rezultacie do 5 milionów. To również tłumaczy, dlaczego Edison jest największym genjuszem finansowym wśród kobiet od czasów Hetty Green, ekscentrycznej amerykańki, która z największymi bankierami amerykańskimi tak długo walczyła o swój plac w centrum Nowego Jorku, aż została najbogatszą kobietą na świecie.

Jak wiadomo, Wiljam L. Edison syn wynalazcy z pierwszego małżeństwa, kwestjonuje testament, ponieważ przeznacza on mu tylko 50 tysięcy funtów, podczas gdy jego obydwaj półbracia z drugiego małżeństwa Edisona otrzymali w zapisie po miljonie funtów.

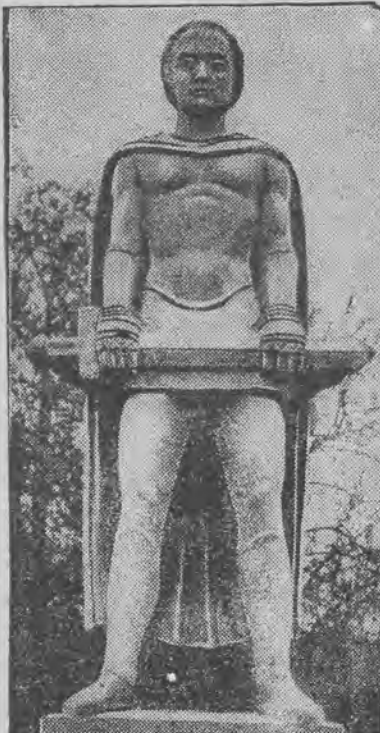
Dr. Med. M. STARKER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Śródmiejska 12 (dawn. Ceglelniana 25) Telefon 126-87.

od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pomnik poległych



członków policji monachijskiej. Jest do wydzierżawienia w Kaliszu

Fabryka pończoch

posiadająca dwa nowoczesne zespoły kotonowe. Wiadomość w Łodzi, telefon 183 31.

Spis poborowych rocznika 1911

Dziś, w piątek do spisu poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka 11) w godzinach od 8 do 15 powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkałi na terenie V komisariatu których nazwiska rozpoczynają się od liter: J. K. i zamieszkałi na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G do K.

PRZYGOTOWUJE SIĘ?...

Müller dowiaduje się, że jego kasjer kupił dla siebie fotel - bujak; zaniepokojony tem mówi Müller do swego pomocnika: — Wiesz co, zdaje mi się, że nasz kasjer przygotowuje się do podróży morskiej za ocean. („Jugend“)

Ciężkie czasy dla angielskiej arystokracji

LONDYN, 4 listopada. (Tel. wł.) — Właściciel historycznego domu Chesterfield w Londynie, lord Harwood, mąż córki króla angielskiego, został tak dotkliwie uszkodzony przez kryzys gospodarczy, że widzi się zmuszony sprzedać wspomniany dom i swój rodowy zamek w hrabstwie York.

Również lord Durhan zamierza sprzedać swój historyczny zamek rodzinny.

Lord Sackwille ogłasza, że zwolni część swego personelu, ponieważ chce sprzedać t. zw. Knollehouse. Dom ten należy do historycznych sensacji Londynu. Posiada on 365 pokoiów, odpowiadających 365 dniom roku 52 kondygnacje schodów reprezentują liczbę tygodni, podczas gdy siedem dni tygodnia znajduje wyraz w siedmiu ogrodach, okalających dom.

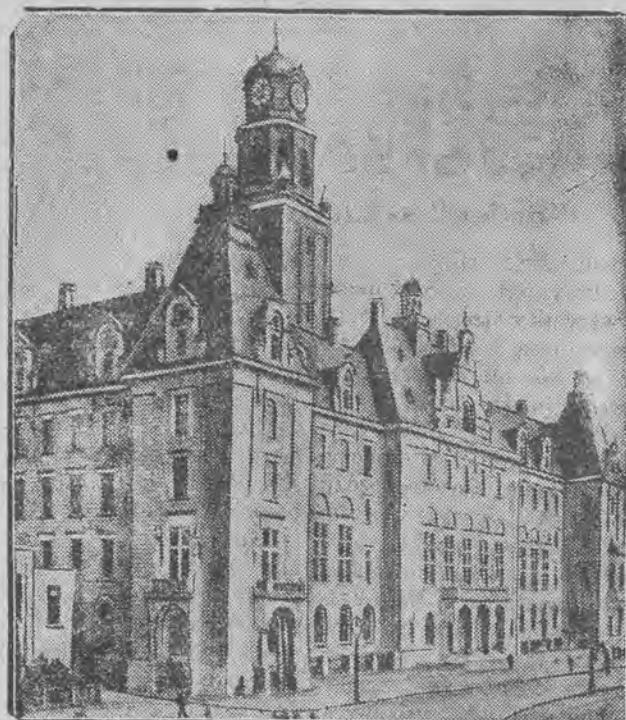
A. J. Cook

Zmarły przywódca górników angielskich, Artur James Cook, urodził się w 1884 roku. Pracował 21 lat w charakterze zwykłego górnika. Od wczesnej młodości poświęcił się sprawom organizacyjnym swego zawodu i na widowieństwach wystąpił po raz pierwszy podczas wielkiego strejku węglowego w roku 1912. W znacznym stopniu jego dziełem było, że podczas tego strejku udało się przeforsować minimum zarobku górnika. W roku 1919 został członkiem komitetu wykonawczego związku górników w południowej Walji, a w dwa lata później wszedł do egzekutywy federacji górników brytyjskich, gdzie został sekretarzem w roku

1924. Cook był również członkiem egzekutywy Labour party. Ośrodkiem powszechnego zainteresowania stała się jego osoba podczas strejku generalnego w roku 1926, gdy był przedmiotem gwałtownych ataków za wyrażenie zgody na przyjmowanie pieniędzy sowieckich dla strejkujących. Zarzucano mu wtedy również ze strony robotników zbytnią ustepliwość w sprawach strejku.

Przed kilku miesiącami Cook musiał się poddać operacji, podczas której amputowano mu nogę. Obecnie zmarł naskutek komplikacji, jakie się wywiązały po tej operacji.

Ratusz w Rotterdamie



które to miasto znalazło się w trudnościach płatniczych

Ewers - faszystą

Berlińskie „Tempo” przynosi trywki i rozmowy z 60-letnim obecnie Ewersem. Wygląda on na 50 lat, sprężyste, prosto i świeżo.

Dziennikarz pyta:

— Podobno stał się pan narodowym socjalistą?

— Pragnarodowym socjalistą — brzmi jednoznaczna odpowiedź.

— Z pańskich dzieł jednak niebardzo to wynika.

— Dawniej świadczyła rozmowa o polityce o złem wychowaniu. Polityka była dla fachowców. Ale dziś — któż może żyć bez niej? Nie należę do żadnej partji, ale przychyliam się do najsakrajniejszej opozycji prawicowej. Również i moje prace zabarwiają się politycznie, o czym świadczy moja ostatnia powieść.

Huberman wygłasza odezwy

Bronisław Huberman wygłosił w Helsingforsie po czterech koncertach odezwy. Odbył się on w przepięknej auli uniwersytetu i miał za temat Paneuropa. Obecnych było wielu członków rządu i dyplomacji.

Przegląd policji tureckiej



która została ostatnio całkowicie zeuropeizowana

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 6.XI. 1931 R. Nr. 32

(Ciąg dalszy).

Gdy pytano go o dziewczynę, podał, że nazajutrz potem, jak panowie i panie zwiedzali jego dom, pojawił się pewien elegancki pan, który pod nieobecność żółtego Bolka uwiózł swoim samochodem jasną dziewczynę.

On sam, Karwacz, otrzymał pokazną sumę, aby milczał o całym tem zajściu. Gdy żółty Bolek wrócił i odkrył uprowadzenie, wybuchnął, jak oszalały i poprzysiągł, że zamorduje uwodziciela swej ukochanej, jak tylko go znajdzie. Wybiegł, jak wściekły pies; od tego czasu nikt go w tej dzielnicy już nie widział.

Natomiast dziewczyna powróciła niespodziewanie pewne

go dnia przed dwoma miesiącami, bowiem, jak twierdziła, nie może żyć bez opium, którego jej nowy przyjaciel grawdopodobnie odmawiał.

Zatrzymał wobec tego Marję w swej podziemnej kryjówce, aby nie padła ofiarą zemsty Bolka, gdy powróci. Przemilczał jednak, że stała się ona dla niego doskonałym źródłem dochodów, gdyż pokazywał ją zawsze, gdy jakieś towarzystwo przybywało, by zwiedzić jego spelunkę.

Tak, czy inaczej, ale dziewczyna zaowu zniknęła i pomiędzy najusilniejszych zabiegów policji kryminalnej nie udało się dotychczas wpaść na jej ślad.

z wielu innymi kobietami.

Karteczkę napisała przed dwoma laty podczas wieczornego przyjęcia w willi Brodnickiego i wsunęła ją do porcelanowej wazy. Tak się umówili, po nieważ ów wieczór miał przyjąć decydujące rozwiązanie.

Od chwili zerwania ze Stefanem przez cały rok nie przepływała progę jego domu i dopiero jej przyjaciółka, pani Dobrucka, odolała ją skłonić, aby wzięła udział w owej uroczystości urodzinowej w listopadzie.

Ponieważ przed rokiem rozstała się ze Stefanem w kłótni, więc zapomniała mu oddać klucz, który wręczył on jej od razu na początku przyjaźni, aby w każdej chwili miała wolny dostęp do jego willi.

Następnie miała zamiar odebrać mu klucz, ale ze względów bezuciowych nie mogła się zdecydować na ten krok. Zachowała go więc na pamiątkę po człowieku, którego, mimo wszystko, wciąż jeszcze trochę kochała.

Aczkolwiek części garderoby damskiej, które znalazła w willi Stefana, doskonale pasowały do jej figury, to jednak oskarżona kategorycznie zaprzeczała, jakoby kiedykolwiek schowała w tej willi szlifrok, a nawet podkreśliła, że nie miała pojęcia o istnieniu jakiegokolwiek ukrytego w rodza „ubierała”.

Zresztą policji kryminalnej nie udało się wyświetlić, w jakim sklepie kupione były te części garderoby, bowiem chodziło o rzeczy tuzinkowe, znajdujące się w każdym większym sklepie.



Gospodynie

— Ładna gospodyni z tej Pipekowskiej. Ona nawet soli nie ma w domu!

— Skąd pani wie o tem?

— Chciałam sobie wczoraj garść pożyczyc!

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżona pozostawała w intymniejszych stosunkach z Harniczem, odpowiedziała pani Korska wybuchem oburzenia.

Następnie przedstawiono ją w kostjumie automobilowym, który nosiła rankiem w dzień morderstwa, pani Walentowej, gospodyni zamordowanego.

— Czy świadek poznaje w oskarżonej ową zamaskowaną damę?

— Figure ma podobną. Płaszcz i szal były również ciemne. Ale dokładnie na kolor w zdenerwowaniu nie zwróciłam uwagi.

Pozatem Walentowa zeznała, że i głosu owej nieznanym nie może sobie dokładnie przypomnieć.

Fred Harnicz był mniej rozmowny od Ady Korskowej.

Przewodniczący okazał mu jakiś garnitur włóczki i zapytał:

— Czy w tym garniturze znajdował się oskarżony rankiem po morderstwie w pobliżu willi Brodnickiego?

W sali panowała śmiertelna cisza. Wszystkie spojrzenia skierowały się na Freda.

— Tak jest! — szepnął ledwie dosłyszalnie, ale zupełnie wyraźnie. Szmer przeszedł przez audytorjum.

Jednocześnie rozległ się stłumiony krzyk. Matkę Freda Harnicza wyniesiono omdlałą z sali.

Twarz oskarżonego drgnęła. Na sali powstało takie podniecenie, że przewodniczący musiał zagrozić usunięciem publiczności.

Harnicz przyznał również, że on był tym człowiekiem, którego posterunkowy Wlazło części widywał w nocy w pobliżu willi zamordowanego.

Gdy przewodniczący zapytał go o motywy tak niezwykle postępowania, Fred odpowiedział, że jest detektywem, wobec czego nie może zwracać szczególnej uwagi, gdy znajduje się na ulicy w niepowołanym stroju. To, że jego pojawienie się na ulicy Belwederskiej zbiegło się z zamordowaniem Stefana Brodnickiego, jest tragicznym przypadkiem. Jednak nie udało mu się przekonać sądu o prawdziwości tego, co zeznał. Wobec tego popadł z powrotem w milczenie.

Już zbliżał się dzień, w którym sąd miał ogłosić wyrok. Nagle stało się coś, co zmusiło sąd do odroczenia całej rozprawy.

Pewnego dnia rozległ się dzwonek w domu zamordowanego. Gdy gospodyni otworzyła drzwi, ujrzała na progu młodą dziewczynę, robiącą wrażenie żebraczki.

Walentowa już miała zamiar osłono ją odprawić, oburzona, że żebraczka dzwoni do drzwi frontowych, gdy nagle przybyła zapytała o pana Brodnickiego.

— Pan Brodnicki nie żyje. Czy nie wiecie o tem? Przecież pisano o tem we wszystkich gazetach. Czegóż to osoba chce od niego? — zapytała nieufnie. Zamiast odpowiedzi dziewczyna wybuchnęła płaczem.

— Nie żyje! — szlochała. — Nie żyje!

Następnie, ogarnięta niemocą i wyczerpaniem, upadła głową na ścianę! W międzyczasie do drzwi zbliżył się agent policji kryminalnej, który wciąż jeszcze dyżurował w willi. Przy jego pomocy Walentowa wślazła do przedsionka nie mogąc się utrzymać na nogach kobiet.

(D. c. n.)

ROZDZIAŁ VIII.

Rozwiązanie zagadki

Nareszcie doszło do tego, że można było przeprowadzić rozprawę sądową w procesie o morderstwo Brodnickiego. Tak niesłychanego natłoku dawno już nie pamiętali bywalecy sądowni. Drzwi od sali musiały być zamknięte, ponieważ tłumy publiczności groziły poprostu rosadzeniem murów.

Ponieważ oskarżeni, Ada Korskowa i Fred Harnicz należeli do najwyższych sfer towarzyskich, więc przeważnie przed stawiciele śmietanki towarzyskiej, stanowiący bliższych i dalszych przyjaciół podsądnych, znaleźli się na sali. Przedewszystkiem oczywiście Harnicz nie reprezentowana była pleć słaba.

Sympatje słuchaczy były podzielone. Jeszcze pamiętano Stefana Brodnickiego, ulubieńca wszystkich kobiet i niejedno serduszek miała nadzieję, że winowajcy poniosą zasłużoną karę. Ale z drugiej strony wiele osób wierzyło w absolutną niewinność oskarżonych

spodziewało się uniewinnienia.

Matka Freda Harnicza i matka zamordowanego miały dość siły woli, aby przybyć na proces. Każdy w duszy podziwiał spokój obu siwych matron. Trudno było powiedzieć, która z nich zasługuje na większe współczucie: matka zamordowanego, czy też matka oskarżonego o morderstwo.

Ada Korskowa pojawiła się na ławie oskarżonych w żałobie. Była blada i mówiła niemal szepłem. Ale podczas długiego przewodu sądowego nie straciła, jak się obawiano, równowagi ducha.

Z wielkim lekkiem, niemal niedosłyszalnie, mówiła ona o swych stosunkach ze zmarłym. Mniej więcej przed dwoma laty nawiązała ze Stefanem Brodnickim stosunek przyjacielski, który po roku został zerwany przez nią, ponieważ przyszła do przykrego wniosku, że Stefan nie odpowiada na jej głęboką miłość w ten sposób, jak tego pragnęła natomiast zdradza ją

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6. **12-333**

Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

CASINO

Początek seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych. 75 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Buster się żeni

Arcyucieszny film, ilustrujący przygody i perypetje miłosne w czasie wyboru towarzyski życia genjusza humoru i ulubieńca publiczności

Buster Keaton'a

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Hotel ROYAL

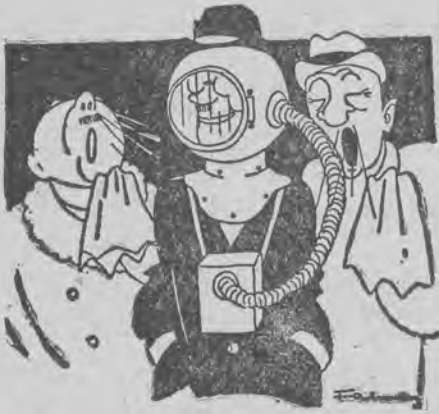
WARSZAWA, CHMIELNA 31.

Telefony od 556-80 do 556-85.

Woda bieżąca gorąca i zimna,
Telefony w pokojach,
Telefon międzymiastowy,
Ogrzewanie centralne,
Usługa restauracyjna,
Winda
Wanny.

Ceny od 5 zł.

Humor zagraniczny



Nareszcie!

Niezawodny aparat, chroniący przed zarażeniem się grypą!

Wiadomości bieżące

Nie będzie ponownej
zniżki pensji urzęd-
niczych

W sferach urzędniczych wielkie zaniepokojenie wywołała kursująca od kilku dni pogłoska o zamierzonym jakoby ponownym obniżeniu poborów urzędniczych.

Według tych pogłosek obniżka miała być przeprowadzona jeszcze w roku bież. w ten sposób, że wysokość punktów, według których obliczane są pobory urzędnicze, miała być zmniejszona z 43 do 35 i objęłaby urzędników państwowych, wojsko, emerytów i inwalidów.

Pogłoskę tę staraliśmy się sprawdzić u źródeł miarodajnych, które jej jaknajkategoryczniej zaprzeczyły.

Wzrost bezrobocia

Stan rynku pracy w ostatnim tygodniu października r. b. wykazuje wzrost bezrobocia. Mianowicie liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 31 października r. b. wyniosła 253,355 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (24 października) wykazuje wzrost liczby bezrobotnych o 2,051 osób.

Nowe banknoty
20-złotowe
ukazą się wkrótce
w obiegu

Jak się dowiadujemy — wkrótce ukazać się mają w obiegu nowe banknoty 20-złotowe, różniące się bardzo znacznie od kursujących dotychczas.

Nowe banknoty będą miały barwę tęczaową.

Dotychczasowe banknoty dwudziestozłotowe będą stopniowo wycofywane. (p)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprzyńskiego (Nowomiejska 15) S. Trawkowskiej (Brzezińska 56) M. Rozenbluma (Śródmiejska 21) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95) J. Kłupta (Kątna 54) L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—8 w.
W niedziele od 9—1

Drobny przemysł podpisze umowę o ile obowiązywać ona będzie we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych

Robotnicy są niezadowoleni z wczorajszej uchwały

Onegdaj późną nocą zakończyło się po długich i burzliwych debatach walne zgromadzenie członków stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego.

Zebrań to zwołane zostało, celem omówienia wysuniętych przez włóknarzy łódzkich żądań w przedmiocie uregulowania i ujednostajnienia płac, oraz w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przez przemysłowców zrzeszonych w powyższym stowarzyszeniu, oraz przez przemysłowców niezrzeszonych.

Od wyniku obrad wszystkie związki zawodowe w Łodzi uzależniły losy dalszej akcji włóknarzy i proklamowanie strajku w przemyśle włókienniczym.

Sprawa ta wywołała na zebraniu obszerną dyskusję, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W rezultacie obrad zebrani powzięli uchwałę, postanawiając ją jednocześnie podać do wiadomości inspektora pracy i zainteresowanych związków.

Przemysłowcy w piśmie swym komunikują p. inspektora, że walne zgromadzenie stało się na stanowisku zapewnienia robotnikom właściwego wynagrodzenia za pracę

i, że doszło do przekonania, że dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest, aby umowa zbiorowa i jej warunki były powszechnie honorowane.

Inne ujęcie kwestji musiało być, zdaniem walnego zgromadzenia, ze względu na przewagę drobnego i częściowo średniego przemysłu, oraz wobec niewyciągnięcia do akcji licznych związków przemysłowców na prowincji — stworzyć w łonie przemysłu siłną, a nie potrzebną konkurencję.

Z drugiej strony, gdyby umowa miała obowiązywać we wszystkich przemysłowców, wówczas wielu fabrykantów mogłoby uchylić się od honorowania jednolitego cennika

i to w sposób bardzo prosty, a mianowicie przez wystąpienie ze związków i zrzeczenie się członkostwa.

W konkluzji stowarzyszenia fabrykantów wypowiada się za przyjęciem umowy zbiorowej, ale pod warunkiem, że zostanie ona jednocześnie podpisana przez przemysłowców niezrzeszonych, oraz przez przemysłowców związków prowincjonalnych.

Jak się dowiadujemy w związku z powyższą uchwałą, stowarzyszenie fabrykantów zwróciło się do inspektora pracy, aby zechciał wywrzeć swój wpływ na przemysł niezrzeszony i prowincjonalny dla umożliwienia zrealizowania uchwały stowarzyszenia.

O stanowisku przemysłowców inspektor pracy powiadomił wszystkie związki zawodowe, komunikując, że w początkach przyszłego tygodnia zwoła wielką wspólną konferencję wszystkich związków zawodowych z przedstawicielami przemysłowców niezrzeszonych, sto-

warzyszeniami fabrykantów i delegatów przemysłowych związków Zgierza, Tomaszowa, Pabjanic, Zduńskiej Woli i Ozorkowa.

Uchwała przemysłowców wywołała w organizacjach robotniczych ogromne wrażenie. Ogólnie uważa się, że odpowiedź stowarzyszenia fabrykantów jest manewrem, zmierzającym do dalszego przewleczenia sprawy.

Włóknarze zdają sobie spra-

wę, że zawarcie umowy z przemysłem niezrzeszonym nie nastąpi w drodze polubownych pertraktacji, ale w następstwie energicznej akcji a nawet strajku. Powzięciem uchwały przez stowarzyszenie fabrykantów z zastrzeżeniem, że zostanie ona podpisana tylko wtedy, kiedy podpiszą ją wszyscy — stowarzyszenia fabrykantów postawiło się po stronie przemysłu niezrzeszonego.

Utrzymuje się pozatem, że

jedyną konsekwencją, wyciągniętą przez związki obecnego stanowiska przemysłowców, będzie ogłoszenie strajku włóknarzy.

Dla rozpatrzenia tej sprawy i zajęcia stanowiska wobec nowo wytworzonej sytuacji wyznaczone zostało na dzień jutrzejszy posiedzenie komitetu wykonawczego.

Najdalej w poniedziałek odbędą się narady we wszystkich organizacjach zawodowych Łodzi i przypuszczalnie we wtorek dojdzie do skutku konferencja międzyzwiązkowa, która ostatecznie zadecyduje o losach całej akcji, niezależnie od wyniku obrad z przemysłowcami na terenie inspekcji pracy. (g)

OPINIA INSPEKTORA PRACY

Celem wyjaśnienia sytuacji w przemyśle włókienniczym wobec stanowiska stowarzyszenia fabrykantów, zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza z prośbą o wyrażenie swego poglądu na tę kwestję.

P. inspektor pracy uważa, że stanowisko zajęte przez stowarzyszenie fabrykantów daje możliwość polubownego zlikwidowania zatargu o umowę zbiorową.

P. inspektor Wojtkiewicz zamierza zwołać w początkach przyszłego tygodnia konferencję porozumiewawczą z przedstawicielami stowarzyszeń fabrykantów miejscowych i prowincjonalnych celem skłonienia ich do zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Po tych konferencjach zainicjowane zostaną dalsze konferencje z fabrykantami niezrzeszonymi. (b)

Dr. med.

N. ROZEN

Stomatolog

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. Regulacja zębów
Roentgenodjagnostyka.

Andrzeja 7. — Telefon 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!

Sensacja, humor i splot najdowcipniejszych sytuacji p. t.

UCIECZKA OD SZCZĘŚCIA

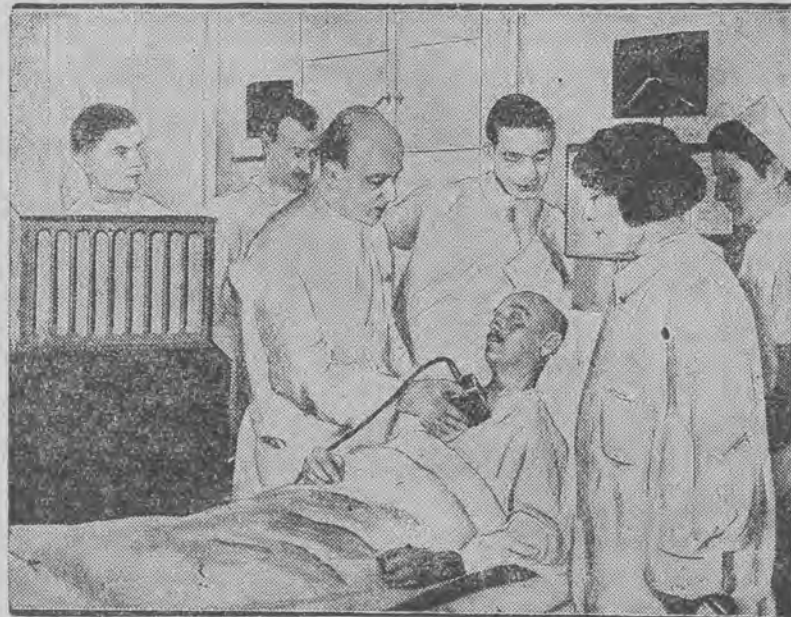
Niesamowite przygody miłosne dwóch starych wyjadaczy morskich.

W rolach głównych:

Donżuan mórz Victor Mc Laglen
przekomiczny El Brendel
oraz rasowa, pełna temperamentu
FIFI DORSAY

Początek o godz. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Bicie serca w głośniku



Wysłuchanie serca dzięki zastosowaniu specjalnego połączenia mikrofonu z wzmacniaczem

Kratki sądowe

Solidarność rodzinna

Od czasu kiedy człowiek z życia na własną rękę przeszedł do nowej formy spędzania miłych chwil na ziemskim globie — do życia rodzinnego — datują się wszelkie konflikty, wynikające z praw i pretensji, związanych z pokrewieństwem. Dawnie taki komyśnaty okaz brykał sobie po lesie, skakał po drzewach, niby orangutan, a w chwilach wyjątkowego natchnienia wyskrobywał na skale pieczary podobnie mamuta, czy srogiego hipocentaurusa. Jeśli w owych pięknych czasach taki gentleman posiadał setkę przygodnych małżonek, to nie wydawało się to zupełnie dziwnym, tembardziej, że nie go absolutnie nie wzruszały ani teściowe, ani inne przyjazne dusze w rodzinie.

Lecz powoli narastały takim idealnie wolnemu osobnikowi monogamiczne, wierne małżonki, dziećmi i wnuczęta, a w związku z tem ogon krewniaków wszelkiego autoramentu, że zaczęła się w nim buntować dusza, popychając go niekiedy nawet do takich zbrodni, jak posądzenie teściowej o czary przed sądem inkwizycyjnym.

Między Jakóbem Szczecińskim a jego szwagrem, Antonim Michalskim, dochodziło też często do poważnych scysji. Szczeciński bowiem ma szczęście być mężem utkochanej siostry Michalskiego. Ponieważ pan Antoni uważał, że siostrze dzieje się krzywda, a pan Jakób twierdził, że to szwagra nie

powinno obchodzić, powód do konfliktu był gotowy.

Upalnej nocy 20 lipca traf zrzadził, że oboje spotkali się na ul. Wiśniowej.

— Uprzedzam cię, że jeżeli siostra nie dostanie palta za tydzień, to ci gnaty poprzetrącam! — zaczęli pan Antoni.

— A właśnie, że ty wkońcu zęby będziesz na bruku zbierał. — odparł spokojnie pan Jakób.

I tak od słowa do słowa wywiązała się grubsza awantura i bójka, do której zagrzewali znajomi. Gdy jednak nadbiegł patrolujący policjant, sytuacja się od razu zmieniła, gdyż obaj wrogowie rzucili się na przedstawiciela władzy. Djabel podszepnął panu Antoniemu, by poczęstował niebieski mundr cegłą, więc niezadługo przy pomocy zewezwanego konnego posterunkowego ręce jego znalazły się w kajdankach.

W międzyczasie Szczeciński uciekł z pola bitwy, natomiast przy była liczna rodzina, która pragnęła aresztowanego wyzwolić z rąk policjantów.

Cała ta wojna na ulicy Wiśniowej znalazła oddźwięk w sądzie grodzkim, który uznał solidarność rodziny za wybijającą, w rezultacie czego nietylko posiedzi 2 miesiące 27-letni Antoni Michalski, lecz Władysław, Antoni i Genowefa Michalscy oraz Marja Wytych będą musieli zapłacić grzywny do 100 złotych od osoby. Stał.

Splendid
Dziś i dni następnych i

„Powrót do życia”

z udziałem kochanków ekranu Janet Gaynor i Charles Farrell

Początek seansów o godz. 4-ej W sobotę niedzielę i święta od godz. 12 do 3 ceny miejsce 75 gr., 1 zł. i 1.25

dramat reżysera
RAAULA
WALSHA

KARELICKI — AL CAPONE

Postrach łódzkiej młodzieży szkolnej

O co będzie oskarżony młodociany morderca

Wczorajsze krwawe zajście przy ul. Piotrkowskiej 90 wywołało w całym mieście niesłychane wrażenie, szczególnie w świecie młodzieży szkolnej. Zabójca b. p. Bolesława Millera Arje Lajb Karellicki, 20-letni, przystojny brunet, dobrze był znany i dobrze dał się we znaki tej młodzieży. Można śmiało powiedzieć, że nie było w Łodzi ucznia czy uczennicy, którzy by z Karellickim nie mieli do czynienia, a mimo to starsze pokolenie nie o nim nie wiedziało. Była to w swoim rodzaju sława lokalna, jak sam o sobie z dumą mawiał „Łódzki Al Capone”. Wyczyny jego kolidowały zawsze z kodeksem karnym, a mimo to nikt policji nie zawiadomił.

Karellicki skończył w zeszłym roku szkołę, ale było to tajemnicą poliszynela, że przed egzaminami obchodził sam, lub też jego „przyjaciele” nauczycieli i groził im śmiercią na wypadek „obełbecia” go.

Matka jego jest wdową i utrzymuje restaurację przy ulicy Śródmiejskiej 21, synek jej stale ją teroryzował i wyciągał od niej pieniądze, sam bowiem nigdy nie zajmował się pracą. Pieniądze zdobywał w bardzo „oryginalny” sposób. Oczekował mianowicie ze swymi pomocnikami w parkach miejskich przede wszystkim w parku Poniatowskiego, na parki uczniowskie, szukając zacisznych alei. Zwykle zaczynał od nieprzyzwoitego zaczepiania dziewczyny. Oczywiście jej towarzysz ujmował się za nią. Powstała kłótnia, Karellicki gwizdał i natychmiast wyrastało jakby z pod ziemi kilku jego pomocników z wyciągniętymi nożami. Żądano od sterowanego ucznia pieniędzy jako wykupu za skórę własną i jego towarzyszek. Jeśli uczeń pieniądze posiadał, wykupywał się, jeżeli zaś oświadczał, że nie ma przy sobie i przyniesie później większe. Jak dotychczas, nie było jeszcze wypadku, aby mu takiego wykupu odmówiono. Niedoświadczona parka obawiała się przedewszystkiem skandalu.

Innym sposobem było nachodzenie mieszkań podczas zebrań lub zabaw młodzieży i żądanie również wykupu za niedemolowanie mieszkania. Gdy Karellickiemu odmawiano, oczekiwano przed bramą i bił nieraz do nieprzytomności kastetami i nożami wychodzącą młodzież. Grasował również na zabawach szkolnych, gdzie stale wszechwładnie bił i nieraz musiał być dopiero przemocą usuwany z sali.

Opowiadano również, że pogrozkami zmuszał do uległości

młode dziewczęta, nieraz kilkunastoletnie uczennice, przyczem zmieniał swe ofiary bardzo często i wybierał najładniejsze.

W karierze swej ma również ustawiczne bójkę po bramach i odludnych ulicach, przyczem spisywano mu niezliczoną ilość protokołów.

Gdy matce jego sprzykrzyły się jego ustawiczne groźby i wyśtepek, postanowiła wysłać go do krewnych w Argentynie. Posiadał on już wszelkie potrzebne papiery i miał w ciągu najbliższego czasu opuścić kraj, gdy krwawy czyn przy ul. Piotrkowskiej 90, stanął temu na przeszkodzie.

Szczegóły mordu

W dalszym ciągu o szczegółach wczorajszego mordu, doko-

nanego przy ul. Piotrkowskiej 90 dowiadujemy się co następuje:

Poważni przyjaciele Miller i Karellicki najczęściej spotykali się w „klubie sportowym” Lajzera Goldeshajma, któremu przed pewnym czasem władze policyjne opieczętowały podobny klub przy ul. Cegielskiej. Po oddaniu śmiertelnego strzału przez Karellickiego, wszyscy obecni w tym momencie w speluncie gry hazardowej, rzucili się do ucieczki.

Przy zabitym pozostał jedynie morderca.

Rewolwer, z którego zastrzelony został Miller, to bębnowiec, 9-o milimetrowy.

Z kurczowo zaciśniętej ręki zabitego wydobyto wyostrzony sztylet.

Karellicki został zatrzymany i osadzony w więzieniu do czasu przeprowadzenia śledztwa, którego prowadzeniem zajął się sędzia śledczy Zgliczyński i podprokurator Kozłowski.

Śledztwo ukończone będzie najprawdopodobniej już w ciągu dnia dzisiejszego.

Ze względu na to, iż liczni świadkowie stwierdzają, że Karellicki działał w koniecznej obronie własnej i to w ostatniej chwili, oraz wobec uzbrojonego napastnika, którego zamiary nie przedstawiały żadnych wątpliwości, Karellicki nie będzie odpowiadał za zabójstwo. W wypadku stwierdzenia, iż działał pod wpływem nieodpartej konieczności — śledztwo zostanie umorzona. Gdyby jednak władze ustaliły, iż przekroczył

on granice obrony koniecznej — skazany być może na kilka miesięcy aresztu lub więzienia, a niezależnie od tego ukarany będzie za nielegalne posiadanie broni.

Jak zeznał Karellicki — rewolwer nabył od jednego ze znajomych za 15 złotych. Nie wskazuje jednak, od kogo nabył śmiertelną broń.

W kilka godzin po zabójstwie zwłoki Millera odwieziono do prosektorjum. Lokal „klubu” został przez policję opieczętowany.

W godzinach rannych lekarz sądowy, dr. Hurwicz, dokonał sekcji zwłok zabitego. Jak wykazała sekcja — kula utkwiła w sercu, co wyjątkowo zadziwiającym czyni fakt, iż Miller, już postrzelony, zdołał jeszcze przebiec około 12 kroków.

Dalszą konsekwencją krwawego zajścia jest to, iż władze policyjne zwróciły baczniejszą uwagę na rozmaitego rodzaju „kluby” i stowarzyszenia, które grupują młodzież szkolną, uprawiając ją przez wciąganie do gier hazardowych i przyzwyczajanie do niczem niekropwanego życia nocnego w towarzystwie ciemnych indywiduów.

(p)



Przedśmiertna skrucha mordercy

Spowiedź ciężko chorego ustaliła kto zabił Dreibachową

Perfidne zachowanie się zwyrodnialca w więzieniu i na cmentarzu

Dnia 2 stycznia 1930 roku, 58-letni wówczas Johan Dreibach, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 181 wróciwszy wieczorem z fabryki do domu zastał drzwi swego mieszkania zamknięte.

Dreibach zwrócił się do sąsiadki z zapytaniem, czy żona nie zostawiła przypadkiem klucza. Okazało się jednak, iż klucza u sąsiadki nie ma. Po dłuższym wyczekiwaniu na ewentualny powrót żony, Dreibach wyłamał przy pomocy sąsiadów drzwi mieszkania, a wówczas ujrzał na progu leżące w kałuży krwi zwłoki 69-letniej Karoliny Dreibach.

Johan Dreibach rzucił się na zwłoki żony z rozpaczliwym okrzykiem „Kto mi zamordował żonę!” Wogóle Johan Dreibach okazywał duże przejęcie się wypadkiem mordu.

Tem niemniej policja podejrzewała o dokonanie morderstwa Johana Dreibacha i niejakiego Karola Brenke, dalekiego krewnego Dreibacha. Brenkego widziano jak wchodził do mieszkania Dreiba-

chów krótko przed morderstwem.

Dreibacha podejrzewano o morderstwo z tego względu, iż traktował on żonę bardzo źle, bił ją bardzo często, a poza tem sprowadzał kochankę do mieszkania i wówczas zamykał żonę do komórki.

Dreibach przez czas dłuższy, w związku z temi podejrzeniami sędział w więzieniu śledczym, ostatecznie jednak z braku dostatecznych dowodów winy został wypuszczony na wolność.

Na uwagę zasługiwało zachowanie się Dreibacha, który całemi

dniami klęczał w celi więziennej, modląc się głośno, aby Pan Bóg oświecił policję i wykazał jego niewinność.

Również Brenke był czas jakiś zatrzymany w więzieniu śledczym i również, mimo ciężkich poszlak z braku dostatecznych podstaw do skazania go został wypuszczony na wolność.

Po wypuszczeniu z więzienia Dreibach bardzo często udawał się na grób żony, gdzie stale powtarzał te słowa: „Karolino, kto cię zamordował!” Pewnego dnia, znajdując się w kaplicy Domu Miłosierdzia, podczas nabożeństwa runął na podłogę i zawołał: „I ja cierpię niewinnie, jak Chrystus!”

To wszystko nie przeszkadzało, iż wkrótce po wypuszczeniu go z więzienia Dreibach ożenił się z jakąś młodą kobietą, która — żyjąc z jakimś żonatym zresztą mężczyzną, otrzymała od niego w prezencie domek, wartości 10,000 złotych. Posag ten właśnie skłonił Dreibacha do małżeństwa.

Przed dwoma tygodniami Dreibach poważnie zachorował.

Choroba czyniła stale postępy i Dreibach doszedł do przekonania, iż będzie musiał umrzeć. To prze-

czucie zbliżającej się śmierci skłoniło Dreibacha do zwrócenia się do żony z prośbą aby sprowadziła pastora. Po przyjeździe pastora chory zwrócił się do obecnych w pokoju osób, aby pozostawiły go sam na sam z duchownym.

Jedna z kobiet, podsłuchiwała pod drzwiami. To, co sąsiadka Dreibacha usłyszała, było tak rewelacyjne, iż nie mogła powstrzymać się od poinformowania innych sąsiadów. Wkrótce już wszyscy lokatorzy domu wiedzieli, iż Johan Dreibach jest mordercą swej żony, albowiem przyznał się do tego na łożu śmierci.

Kiedy doniesiono Dreibachowi, iż jego tajemnica jest ogólnie znana, chory dostał pomieszania zmysłów i ostatnie dwa dni przeżył już w stanie zupełnej nieświadomości. Zmarł w dniu onegdajszym.

O zeznaniach Dreibacha powiadomiono władze śledcze.

Zeznanie Dreibacha ma o tyle doniosłe znaczenie, iż oczyszcza ono Brenkego, który — mimo umorzenia śledztwa przeciw niemu — przez znajomych i rodzinę podejrzewany był o popełnienie strasznej zbrodni.

(p)

Pomnik Pułaskiego



został odsłonięty w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych.

Autobus najechał na powóz

Strażacy cudem uniknęli uszkodzeń cielesnych

W dniu wczorajszym miała miejsce w Łodzi katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła poważniejszych następstw. Otóż wczoraj powóz V oddziału straży ogniowej firmy Scheibler i Gróhman, powożony przez stangreta Jana Bednarka wyjechał na miasto celem rozwiązania wypłaty. W powozie jechał kasjer Samorzewski wraz ze swym konwojentem strażakiem. Gdy pojazd znalazł się przy zbiegu ulic Emilji i Kilińskiego, najechał na niego nagle z poza rogu autobus,

zdążający z Radomia do Łodzi, kierowany przez Wacława Ludwisińskiego. Nastąpiło zderzenie; siedzący w powozie zdążyli w ostatniej chwili wyskoczyć z powozu, uniknąwszy w ten sposób katastrofy. Jednakże dyszel powozu uderzył szyby autobusu, wybijając je, skutkiem czego kilka osób, siedzących wewnątrz zostało lekko zranionych. Na miejsce wypadku przybyła policja, która spisała protokół.

(m)

„Na ławie hańby”

Dramat współczesny, który wstrząśnie sumieniem milionów!!

Wkrótce!

Wkrótce!

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Inauguracyjny koncert popołudniowy L. O. F.

Orkiestra filharmoniczna dała znaki życia po dłuższej śpiączce. Wskazuje to na jakiś zastrzyk w postaci subdyjmu — mniejsza o to — dość, że przemówiła i dała nam poznać za sprawą dyr. Walerjana Berdjajewa dwa utwory, w Łodzi jeszcze niewykonywane. Pierwszy to dwa fragmenty z „Bajki o królu Saltanie” (nie Sultanie, jak było w programie). Językiem „Schecherezady” gaworzy Rimski — Korsakow na temat „Kozaczka” w pierwszym fragmencie, w drugim zaś brzęczał „Trzmiel” w sposób tak kunsztowny, że dyr. Berdjajew zniewolony był — przez natarczywe domaganie się publiczności — do powtórzenia tego groteskowego utworu. Mniejszem powodzeniem cieszyły się następujące po nich klejnotki humoru Igora Strawińskiego, zbyt ostrym ryłcem złobione, jak dla naszej, nieholdującej modernizmowi publiczności. Pieśń ludowa rysyjska „Ej Uchniem” w instrumentacyjnej ozdobie Glazunowa i uwertura „Rok 1812” Czajkowskiego dopełniły programu orkiestrowego, dość monotonna przez jednostajność stylu.

Druga połowa programu poświę-

cona była pokazowi (bo trudno to koncertem nazwać) „cudownego dziecka”, recytującego na fortepianie utwory Schuberta, Chopina, Liszta, Debussy'ego itd. itd. Zapowiedź występu małoletnich „wirtuozynek, nad-pianistów, bądź meta-skrzypków”, należy przy obecnej obfitości talentów do rzeczy tak zwykłych, niemal „epidemicznych”, że to przestało budzić sensację.

Młodzianka Jacqueline Nourrit ma — jak na swój wiek — wyjątkową fortepianową orientację, jest dzieckiem o temperamencie wrażliwym i duszy artystycznej — to wszystko z jednej strony; z drugiej zaś jest młodocianą pianistką do tego stopnia już zmanierowaną, że trudno zawyrokować, co się z tego talentu wykiuje. Talent taki powinien być otoczony bardzo troskliwą opieką. Tymczasem mała Jacqueline każe nam podziwiać jej nad wiek rozwinięte intuicyjne wczucie kompozycji, bo wszystkiego słucha się jeszcze z uwzględnieniem młodocianego wieku, zamykając oczy na usterki zarówno pod względem frazowania jak technicznego wykonania.

Popiersie Edisona



ustawiono w Deutsches Museum w Monachjum, którego członkiem zarządu był genialny wynalazca.

Gościnne występy

Pancewiczowej, Leszczyńskiego i Fritschego

W dniu wczorajszym w teatrze miejskim odbył się pierwszy występ znakomitej trójki artystów stołecznych, pp. Pancewicz - Leszczyńskiej, Jerzego Leszczyńskiego i Ludwika Fritschego, w lekkiej komedji „Miłość już nie w modzie”.

Oczywiście autor tej ucieśnej historyjki, po całym szeregu milych perypetji, każe nam stwierdzić, że miłość jednak wciąż jeszcze jest w modzie. Przeprowadza to dowodzenie w sposób bardzo sympatyczny, w miarę uczuciowy i dowcipny.

Cała trójka gości gra doskonale stwarzając widowisko na pierwszorzędnym poziomie, na którym wieczór mija, jakby kto z bicia trzasł!

Występy gości warszawskich od będą się jeszcze dzisiaj i jutro wieczorem w teatrze miejskim. Powinny się cieszyć wielkimi powodzeniami, bo zasługują na nie bezapelacyjnie.

(Zast.)

WYSTĘPY TRUPY GÓRALSKIEJ

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w sali filharmonji urządza we wtorek i środę (10 i 11 bm.) o godz. 16 i 20 po dwa spektakle dziennie znakomitej trupy góralskiej. W programie między innymi usłyszymy: „Śpiew Janosika”, „Taniec górala z goralką”, „Bajki Sabatowe” i wiele innych.

Bilety w cenie od 75 groszy do nabycia w sekretarjacie Piotrkowska 103.

KONCERT CLAUDIO ARRAU

Pianista światowej sławy Claudio Arrau, którego prasa zagranicą nazywa „Paganini fortepianu”, albowiem technika tego wyjątkowego artysty dochodzi do szczytu doskonałości, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert i wystąpi na 6 koncertach mistrzowskim, który odbędzie się w filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 12 listopada. Claudio Arrau jest również zaszczytnie znany muzykalnej Łodzi z poprzednich swoich występów. Wywarł on wtedy na słuchaczach potężne wrażenie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Sto lat badań czem jest komórka” — wygl. prof. St. Szymański.
15,50 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
16,00 Lekcja języka angielskiego.
16,20 Odczyt z Wilna p. t. „Apolo i Dionizos” — wygl. prof. Srebrny.
16,40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
17,10 „Przyszłość Polski na morzu” — wygl. gen. Marjusz Zaruski.
17,35 Koncert orkiestry dętej z Warszawy.
18,50 Rozmaitości.
19,15 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
19,30 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19,45 Dziennik radiowy z Warszawy.
20,15 Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Wyk.: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. W. Berdjajewa i G. Piatigorski (wolonczela).
22,45 Komunikaty: meteor., polijny, sportowy.
23,00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)
21,00 Transmisja koncertu ze Stuttgartu.
Heilsberg (276)
20,45 Koncert (Uwertura Pfitznera, Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, Suita romantyczna Regera).

Rzym (441)
21,00 Operetka Offenbacha „Piękna Helena”.
Triest (247)
21,00 Koncert (Uwertura Rossini, Symfonia G-moll Mozarta, Koncert wiolonczelowy Mendelssohna, Uwertura Verdiego).
Oslo (1083)
20,10 Opera Webera „Wolny strzelec”.
Bero - Münster (459)
20,00 Operetka J. Straussa „Wiedeńska krew”.

Dla Pamięci P. T. Publiczności!

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Kolekcja najwspanialszych arcydzieł, które wkrótce się ukażą na naszym ekranie:

„HAI-TANG”

Najpiękniejsza kreacja wielkiej i genialnej chiniki

ANNY MAY WONG

Z Rozkazu Księżniczki

Najwspanialsza Parada Miłości Reżyserji H. SZWARCA z LILJANĄ HARVEY

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

Bierdiajew--Piatigorski

Rozgłoszenia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, w piątek, dnia 6 listopada od godz. 20,15 — 22,40 koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

Wykonawcami koncertu będą orkiestra filharmonji pod dyrykcją Walerjana Berdjajewa i znakomity wiolonczelista Grzegorz Piatigorski.

W programie usłyszymy symfonię D-dur Brahmsa, koncert na wiolonczelę i orkiestrę — Lalo i suitę „Car Soltan” — Rymski — Korsakowa.

* * *

Wzór beethovenowskiej symfonji wywiera silny wpływ na generacje późniejsze.

Jan Brahms (1833 — 1897) pisze swoją drugą symfonię jeżeli nie w duchu Beethovena to w respektach dla symfonji beethovenowskiej. Nazwano ją „pastoralną” symfonią Brahmsa.

Owszem, po burzliwej pierwszej symfonji Brahmsa druga była względnie sielankowa.

Trzecią symfonią Brahmsa nazywano heroiczną... Oto jak publiczność — w nieobowiązujących zresztą epitetach — patrzyła na symfonię Brahmsa poprzez kryteria beethovenowskie.

Trzecią „Car Soltana” — Rymski - Korsakowa jest, przerobiona z Puszkina bajka „Skazka”, niezmiernie w Rosji popularna.

Wzorzysty, barwny styl Rimski - Korsakowa opierał się na technice orkiestralnej wypróbowanej doświadczeniem w ciągu długich lat.

Na szczycie tej sztuki stanęły właśnie jego opery „Car Soltan” (1897) i „Złoty kogucik” (1907) — ten ostatni utwór wykonany był w „Polskim Radjo” ubiegłego wtorku na koncercie popołudniowym.

Niedoszli dyktatorzy świata

W serii odczytów, zorganizowanych przez radjo angielskie, w toku których wybitni meżowie stanu ludzki komunikują, co by uczyni, gdyby zostali dyktatorami świata, przemawiał w tych dniach lord d'Abernon, długoletni poseł Wielkiej Brytanji w Berlinie. Otóż byłby on bardzo surowym władcą dla niektórych meżów stanu i przemysłowców. Oświadczył mianowicie, że przy wybuchu wojny nietylko ministrów i urzędników odpowiedzialnych, ale również kierownice jednostki wielkiego przemysłu wojennego zmobilizowałby i wysłał na front wraz z pierwszymi oddziałami. Poza to świat cierpiłby powodu wadliwej organizacji gospodarczej. Kraje, które wiele produkują, nie mogą sprzedawać, ponieważ kraje, które tej ich produkcji takną, nie mają pieniędzy aby zapłacić. Jedynie szybkie zredukowanie nieprodukcyjnych długów świata oraz ciężaru długów wojennych i reparacyjnych może przynieść światu nową falę dobrobytu, a wraz z tem odprężenie w dziedzinie przeciwności politycznych.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj drugi i ostatni występ artystów warszawskich: niezrównanego Jerzego Leszczyńskiego, Leoka dji Pancewicz Leszczyńskiej i Ludwika Fritschego w wybornej komedji W Sterka „Miłość już nie w modzie”.

W sobotę o godz. 4 „Święty gaj”
W sobotę o godz. 8 i w niedzielę o 4 „Spódniczka czy toga”.

W niedzielę wieczorem „Śledztwo”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w piątek po raz 40 (co do wiodzi najlepiej popularności tego widowiska) oraz w sobotę i niedzielę wiecz. rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W sobotę i w niedzielę o godz. 5 „Hau Hau”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj o godz. 8,15 w sobotę o godz. 4 po poł. i 8,15 wieczorem ostatnie przedstawienia operetki „Wiktoria i jej huzar”.

ŁÓDZKI ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY

(Al. I Maja 2)

Po odniesionych sukcesach w ubiegłym tygodniu w sali Filharmonji przez znakomitą parę Dinę Halpern i S. Broneckiego udało się dyrekcji teatru Kameralnego zaangażować ich na jeszcze pięć występów. Wystąpią oni dziś, w piątek, o godz. 9 wiecz. w świetnej komedji płora Es-Br ze śpiewami i tańcami pt. Wielki spadek. Zapewne teatralna Łódź z wielką radością przyjmie tę zapowiedź i tłumnie pospiesz do teatru Kameralnego, aby podziwiać tę sympatyczną parę kochanków na scenie żydowskiej w filharmonji. Dzisiaj, w piątek, występuje znakomita subretka Regina Cukier w doskonałej sztuce ludowej z 24 Nr. Nr. śpiewu i tańca pt. „Dem tatens znudele”.

LEO BELMONT O „MAŁŻEŃSTWIE CZY PROSTYTUCJI”

Już pojutrze, w niedzielę, 8 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali filharmonji jedyny w swoim rodzaju poranek dyskusyjny p. n. „Małżeństwo czy prostytucja”. Nie zwykle ciekawe, wszystkich interesujące zagadnienia, będące od wieków tematem rozważań ludzkości, a jednocześnie niezwykle doniosłe zmiany, które wprowadziły nowy kodeks karny w dziedzinie rozwodów i regulacji urodzeń — oto m. in. treść niedzielnego poranka dyskusyjnego.

Rewelacyjną prelekcję na powyższe tematy wygłosi znany powieściopisarz i prelegent p. Leo Belmont, w dyskusji zaś udział biorą op. mec. Irena Rimlerowa, dr. Leopold Ebin, mecenas D. Forelle i in.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje w cenie od 1 zł. do 4 zł. kasa filharmonji.

NOWOPOWSTAJĄCA SZKOŁA CHEMICZNA

o której założeniu przez Tow. Wiedzy Technicznej swego czasu donieśliśmy, wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko w naszym mieście, ponieważ oprócz stolicy, szkoły tego typu w Polsce do tychczas nie było. Okręg Łódzki posiadał poważny przemysł chemiczny, wytwórnie kosmetyczne i szereg laboratoriów chemicznych przy urzędach celnych, kasach chorych itp. brak takiej szkoły szczególnie odczuwa. Dzięki wydatnej pomocy zainteresowanych kół wielkiego przemysłu chemicznego

Tow. Wiedzy Technicznej uzyskano dalsze fundusze, pozwalające na urządzenie obok głównego laboratorium chemicznego, drugiego laboratorium specjalnego, oraz przyjęcia jeszcze pewnej ilości słuchaczy.

Dzisiaj i dni następnych! Potężne arcydzieło dźwiękowe reżyserji LEONA POIRIER.

Muzykę wykonała orkiestra Opery Paryskiej

„CAIN”

Wzruszający dramat obrazujący bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji. Cudowny poemat z krainy dalekich mórz.

W rolach głównych: znakomity Thamy Bourdelle oraz pre mjawana piękność Rama Tahé wy sp polinezyjskich

Początek o 4, w sob. i niedz. o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu „Klangfilm”



Nowy rozkład jazdy ligowej!

Przez opracowanie nowego terminarza pozostałych meczy liga stwierdza możliwość porozumienia klubów

Na brak emocji „sportowych” nie możemy w tym roku narzekać. Starają się o nie piłkarze wraz ze swoimi władzami klubowymi. Rozumie się dotyczy to klubów ligowych.

Przed kilku tygodniami połączaliśmy na tym miejscu nieuczciwość sportową lwowskich klubów ligowych, a mianowicie Pogoni i Lechji, które uplanowały sobie, że lepiej będzie jeśli rozegrają między sobą mecz w ostatnim terminie, bowiem sytuacja zarówno u czoła tabeli, jak i na ostatnich jej miejscach, zostanie konkretnie wyjaśniona, a one będą mogły zagrać na pewniaka, co w praktyce oznacza, że punkty zdobędzie ta drużyna, której byłoby one potrzebne.

Wyrzuciliśmy zdziwienie, iż zarząd ligi zaakceptował „taktyczne” pociągnięcie prowadzących tych klubów i dlatego pozwoliliśmy sobie zaznaczyć, że ustrój ligowy traci ostatnio

zgnilizną, że atmosferę trzecha dla dobra sportu piłkarskiego mocno przewentylować, bowiem nieuczciwość sportowa podobnego obrachunku dla każdego, kto choć trochę orientuje się w rachunku punktowym tabeli, nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

Apelowaliśmy do zarządu ligi, by w sprawę tę wkręczyła i postawiła swe veto, gdyż groziła mu całkowita kompromitacja. Twierdziliśmy, iż najlepszym wyjściem z tego balaganu byłoby opracowanie zupełnie nowego kalendarzyka pozostałych jeszcze do rozegrania meczy, przy czym winien być wzięty pod uwagę obecny stan tabeli, to znaczy, że terminarz spotkań należałoby tak ułożyć, by uniemożliwić on przeprowadzenie jakiegokolwiek porozumienia, polegającego na wzajemnym oddawaniu punktów.

Cześćlowo wywoły nasze znalazły posłuch w sferach międzynarodowych lig, która zdecydowała się przenieść mecz Garbarni

z Wisłą na dzień 29 listopada a jednocześnie w dniu tym wznaczyła dodatkowe spotkanie Warty z Warszawianką.

Po dokonaniu tego liga wydała specjalny komunikat, w którym zaznaczyła, że poczynione zmiany uniemożliwiają zupełnie porozumienie wzajemne klubów i są wystarczające.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa tego komunikatu, a już w łarmują nas o świeżych powojkach w kalendarzyku rozgrywek. Widocznie sfery kierownicze doszły do przekonania, że pierwsza zmiana nie była dość gruntowna, wobec czego przewrócono wszystko do góry nogami. W ten sposób opinii naszej, domagającej się gruntownych zmian, stało się zadość.

Ostatecznie mamy całkowite zrozumienie dla dobrych chęci władz ligowych, które widząc, że zaszyły zadaleko, rozpoczęły pod presją opinii publicznej odwrót na całej linii.

Lecz stanowisko zajęte przez ligę dowodzi, że zarzuty wysu-

nięte przeciwko ligowym drużynom Lwowa były słuszne, że piłkarstwo nasze musi się bronić różnego rodzaju środkami przed ewentualnymi machinacjami, będącymi wprost zaprzeczeniem wszystkiego, co zwykliśmy określać mianem sportu.

Już sam fakt, iż wogóle dopuszcza się możliwość konszachtów klubowych, celem ustalenia kolejności drużyn w tabeli ligowej, jest równoznaczny z dyskredytowaniem sportu piłkarskiego.

Jesteśmy wielkimi zwolennikami piłkarstwa, oceniamy w pełni jego wielkie walory i właśnie dlatego uważamy za konieczne bezwzględnie potępić wszystko to co w złem świetle stawia ten piękny sport, który jedynie dzięki nieodpowiedniemu ujęciu nie spełnia takiej roli jaka mu właściwie jest przeznaczona.

Rozgrywki o mistrzostwo, które mają za zadanie wykazać stosunek sił poszczególnych drużyn biorących w nich udział, muszą być stanowczo pozbawione choć cienia podejrzenia jakiegokolwiek nieuczciwości, gdyż decydują o losach klubów a jeden z nich pchają w otchłań A-klasy, muszą być stanowczo pozbawione najdrobniejszego śladu zarzutu, mogącego przeciwnikom posłużyć jako poważny atut. Losy klubów tu wchodzi w grę!

Po dokonanych ostatnio zmianach terminów spotkań ligowych w nowem, a zapewne już i ostatniem, wydaniu zarządu ligi przedstawia się następująco:

7 listopada: Garbarnia — Lechia w Krakowie.

8 listopada: Polonia — ŁKS w Warszawie, Wisła — Warszawianka w Krakowie, Pogoń — Warta we Lwowie i Ruch — Czarni w Królewskiej Hucie.

15 listopada: Warszawianka — Warta w Warszawie, Lechia — Pogoń we Lwowie i Ruch — Czarni w Królewskiej Hucie.

22 listopada: Legia — Warszawianka w Warszawie, Cracovia — ŁKS w Krakowie i Pogoń — Polonia we Lwowie.

29 listopada: Garbarnia — Wisła w Krakowie, Legia — Pogoń w Warszawie, Czarni — Cracovia we Lwowie i Ruch — Warszawianka w Królewskiej Hucie.

Jack Dempsey



walczyć ma ze Schmellingiem o tytuł mistrza świata.

Zawody o puchar P.Z.G.S. w siatkówce

Polski związek gier sportowych zarządził rozegranie zimowych zawodów na sali w siatkówce męskiej i żeńskiej o puchar systemem mistrzowskim. Do zawodów dopuszczone są zespoły A-klasowe. Zwycięzcy poszczególnych okręgów rozegrają spotkania międzygrupowe o puchar PZGS. Rozgrywki w okręgach mają się rozpocząć już w połowie listopada i ukończyć w styczniu. Zarządzenie to z pewnością przyczyni się wybitnie do podniesienia się poziomu zaniedbywanej u nas ostatnio siatkówki i ożywi martwy zazwyczaj sezon zimowy.

Knock out w ciągu trzech sekund

Nowy rekord na zawodach bokserkich pobity został na ringu w Stadiu Club w Londynie. Spotkanie między byłym mistrzem wagi ciężkiej amatorów Jack Petersem (Cardiff) i Big Cambellem (London) trwało dokładnie 22 sekundy. Cambel tuż po rozpoczęciu walki rozciągnięty został jak długi i 19 sekund leżał na macie. Łącznie więc mecz trwał 22 sekundy.

Odczyt

Z. K. S. Makabi

Sekoja pań ŻKS Makabi z polecenia zrzeszenia żydowskich kobiecych stowarzyszeń sportowych organizuje odczyt znanej działaczki na terenie wychowania fizycznego wśród kobiet, p. Miry Jakubowiczowej z Warszawy, na temat „Kobieta w walce o swoje zdrowie”. Odczyt odbędzie się w sobotę, dnia 7 listopada br. o godz. 20,30 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej nr. 40.

Górny zostaje

zawodowym bokserem

Pogłoski o tem jakoby najlepszy nasz pięściarz zawodowy, Górny, miał już dość zawodostwa i nosił się z myślą podjęcia starań o przywrócenie mu praw amatora, okazały się nieprawdziwe.

Ostatnio dowiadujemy się, że Górny zaniechał tego zamiaru i przyjął kilka zaszczytnych zaproszeń, a mianowicie z Ischelem w Pradze i z Spennerem w Wiedniu, oraz nieznanym jeszcze przeciwnikiem w Paryżu.

Obrady hokeistów

zwiazku wsr zawskiego

Doroczne walne zebranie warszawskiego okręgowego związku hokeja na lodzie odbędzie się dnia 8 listopada br. w lokalu związku przy ul. Nowogrodzkiej 27 m. 4 o godz. 10,30 w terminie pierwszym, a o godz. 11 w terminie drugim.

Na porządku dziennym są również sprawy łódzkiego podokręgu, który został zorganizowany w roku ubiegłym.

Z ramienia łódzkich klubów na powyższe zebranie wyjeżdżają: ŁKS — p. Lange, Makabi — p. Grylak Pinkus i z Unii — p. Dregier.

poraz pierwszy w obecnym sezonie ołśni Łódź w swej najnowszej kreacji jako

„Wesoły Porucznik”

Wkrótce premjera w GRAND KINIE

Maurice CHEVALIER

Garbarnia zdobędzie puchar min. Zaleskiego

Rokrocznie drużyna piłkarska która w rozgrywkach międzynarodowych uzyska najlepsze wyniki, otrzymuje w nagrodę wędrowny puchar, ufundowany przez ministra Zaleskiego.

W roku bieżącym prawie pewnym zdobywcą tego pucharu jest drużyna krakowskiej Garbarni,

która miała najbogatszy sezon międzynarodowych rozgrywek i za pisała na swoje konto najwięcej zwycięstw.

Szczególnej cenne są zwycięstwa uzyskane przez Garbarnię na początku sezonu, które jak wiadomo Garbarnia wygrała.

C. SEIBERT.

33)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

Co się właściwie stało?

Coretti krzyknął do Szpiadlera, że teraz wszystko stawia na jedną kartę, inaczej są zgubieni, ale Szpiadler już nie słyszał, gdyż leżał w wozie bliskim omdlenia. Upał, zdenerwowanie i kurz, oraz niesłychana szybkość „wykończyły” go ostatecznie. Coretti pędził dalej, napót żywy towarzysz absolutnie mu nie przeszkadzał.

Jechał teraz z wyrafinowaniem drapieżnego zwierzęcia. Na każdym zakręcie — w sumie było ich 10, — zbliżał się coraz bardziej do Palisandra, tak że ten musiał być przekonany, że przeciwnik chce go minąć. To było mu właśnie na rękę. Jeżeli tylko przetrzyma

do ostatniego zakrętu, wówczas może już być pewien swego. Ale i Coretti wiedział o tem doskonale. To też na przedostatnim zakręcie puścił swą maszynę tuż koło Palisandra w szaleńczem tempie. Jeżeli chciał przycisnąć Corettiego do muru, wówczas Palisander musiał skręcić, aby nie narazić się na niebezpieczne zarzucenie wozu.

Ale Coretti nie minął Palisandra. Oba wozy biegly jednakowo szybko, choć obaj dali największy gaz. W ten sposób wpadli do ostatniego zakrętu, wąskiego i strome-go, przed otwartą prosta do celu. Coretti jechał z prawej, Palisander z lewej strony.

Bez namysłu wpadł Coretti na

zakręt na pełnym gazie bez hamulca, Palisander tuż koło niego. Wówczas Coretti nacisnął nagle hamulec i w tej samej chwili szarpnął wóz na lewo. Było to niesłychanie odważne i ryzykowne. Przez całą sekundę stał wóz na obu lewych kołach, a on musiał z prawą ręką na sterze, przytrzymywał lewą Szpiadlera, aby ten nie wypadł z maszyny.

Przy tej olbrzymiej szybkości krótkie naciśnięcie hamulca dało różnicę kilku metrów. Palisander nagle nie miał nikogo koło siebie, jednakże znajdował się jeszcze w ruchu naciskowym na prawą stronę. Wpadł w pełnym pedzle na ścianę skalną. Tuż pod nim przeleciał Coretti. Finish.

Z pod gruzów wozu nr. 8 wydo było dwa zniekształcone trupy: Palisander miał pękniętą czaszkę, a Szembolin złamanie kręgosłupa. Badanie motoru dało w wyniku potwierdzenie przypuszczeń Merza. Merz zwyciężył, podwójnie zwycię-

żył. Przyszłość otwierała się przed nim w jasnych barwach. Był wolny od wszelkich zmartwień i kłopotów.

Wieczorem po wysoigu umowa z Szoettlerem została ostatecznie przypieczętowana. Gdy się już wreszcie skończyły oficjalne uroczystości, Szoettler, Merz i Szpiadler, który wrócił już do siebie i Coretti siedzieli razem na tarasie hotelu i omawiali w ogólnych zarysach zadania przyszłego przedsiębiorstwa. Oczywiście Coretti i Szpiadler mieli nadal współpracować.

Musimy niedługo pojechać do domu — powiedział Merz. — Cze ka na nas praca.

— I jeszcze ktoś czeka — uśmiechnął się Szoettler zadowolony.

— Janka?

— Zupełnie słusznie, już jej depeszowałem

W tej samej chwili ukazał się u stóp tarasu olbrzymia cyklistów-

ka, otoczona chmurą dymu tytoniowego. Był to detektyw światowej sławy, Gupi.

— Uczyniłem wielkie odkrycie. Jest bardzo prawdopodobne, że ten turek, który wcale nie jest turekiem, znajduje się tutaj.

— Panie Gupi, — odpowiedział Merz. — Takiego detektywa jak pan jeszcze nigdy nie spotkałem.

Gupi z satysfakcją zdjął swą obrzniętą czapkę i z zadowoleniem zaciągnął się dymem ze swej słynnej fajki...

KONIEC.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Surowce włókiennicze zwyżkują!

Po raz pierwszy od szeregu miesięcy ceny bawełny uległy wzmocnieniu

Nieruchome od dłuższego czasu światowe rynki surowca bawełnianego w ostatnich dniach poraz pierwszy od dłuższego czasu wykazują wydatne ożywienie i zahamowanie katastrofalnej niżki cen, które nawet zaczynają lekko zwyżkować. Pozostaje to w pewnej mierze w związku ze spadkiem funta angielskiego, który spowodował wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu włókienniczego Anglii. Jednocześnie w całym szeregu centrów produkcji bawełnianej zwłaszcza w Azji, zauważyć się dał wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu, a co zatem idzie zwiększenie tranzakcji surową bawełną. Narazie ożywienie to, które ostatnio ogarnęło również giełdy bawełniane w Hawrze i Bremie posiada w pewnej mierze podkład w dużym stopniu o charakterze psychicznym. Nie można więc narazie przesądzać dalszego rozwoju wypadków na światowych rynkach bawełnianych, które związane są w dużej mierze z międzynarodową sytuacją polityczną.

W ostatnich dniach odbył się szereg aukcji wełnianych w kilku ośrodkach handlu wełnianego Australii. W dniu 28 października otwarto aukcje w Sydney i Geelong. Przebieg aukcji był niezwykle ożywiony; 90 proc. do-

starzonej wełny zostało sprzedane przy słynnym udziale kupców z kontynentu Anglii i Japonii. Tendencja cen była niezwykle mocna; spodziewać się należy może nawet poważnej haussy. Niektóre gatunki wełny merinosowej osiągnęły ceny rekordowe tego sezonu. Na aukcjach tych ujawnił się w całej rozciągłości wpływ funta

na angielski przemysł włókienniczy, który nabywa olbrzymie ilości surowca wełnianego.

Giełdy wełniane w Australii i Nowej Zelandji wypowiadają się kategorycznie przeciwko powrotowi do Gold Standardu, gdyż obecna sytuacja umożliwia im konkurencję z Południowo - Amerykańskimi rynkami wełnianymi.

Zrózniczkowanie zwrotu cel przy eksporcie włókienniczym

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy wicedyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej dr. Berkowicz, który wraz z dyrektorem Bajerem wziął udział w szeregu konferencji w sprawach eksportowych.

Konferencje te odbyły się w min. skarbu oraz w min. przemysłu i handlu, a dotyczyły 2 najważniejszych dla eksportu włókienniczego spraw, a mianowicie reglamentacji wywozu konfekcji i przedłużenia

zwrotu cel przy eksporcie. Jak się okazuje w wyniku konferencji podawane przez nas niepokojące szeroki ogół eksporterów informacje w sprawie przedłużenia zwrotu cel mają pewną podstawę faktyczną.

Jeżeli bowiem nawet przedłużenie zwrotu cel nastąpi na okres roku od dnia 1 stycznia 1932 roku do 1 stycznia 1933 roku to jednak istnieje poważna możliwość zredukowania dotychczasowych stawek zwrotu cel.

Koncepcja ta wysuwana jest przez min. skarbu ze względu na obecną sytuację finansową.

Gdyby projekt ten nie został zrealizowany ze względu na opanowanie min. przemysłu i handlu nastąpi

wybitne zrózniczkowanie poszczególnych stawek zwrotów cel w zależności od rozmiarów produkcji danej gałęzi eksportującego przemysłu, ilości zatrudnionych robotników i t. d.

Nadzory i upadłości

W styczniu r. ub. ogłosił sąd handlowy upadłość handlowca Szlamie M. Englardowi, właśc. przedsiębiorstwa handlowego kupna i sprzedaży towarów włókienniczych z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 17 stycznia 1930 r. sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Königa, a kuratorem upadłości adw. Felicję Olszernównę.

Na zebraniu wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu lub utworzenia związku adw. Missala wyjaśnił, że upadłość została spowodowana okolicznościami od upadłego niezależnymi i zaproponował za warcie układu w wysokości 10 proc. należności bez proc. platnych w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się układu.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele. Układ został przez sędziego komisarza zatwierdzony.

Sąd w dniu wczorajszym zatwierdził układ, przywracając jednocześnie upadłego do czel kupieckiej.

W sprawie zatwierdzenia przez sąd kandydata na syndyka tymczasowego upadłości „Tkalnia Mechaniczna Oskar Bonik” i sklepu spożywczo - kolonialnego O. Bonik sąd przychylił się do wniosku sędziego komisarza, sędziego handlowego Kazimierza Markona. Sąd za mianował syndykiem tymczasowym dotychczasowego kuratora masy — adw. Rubina.

Również zamianowany został do

tychczasowy kurator upadłości firmy „L. Rozenstruch i W. Bialer” adw. Krukowski, syndykiem tymczasowym, który wybrany został na to stanowisko jednogłośnie na zebraniu wierzycieli.

Wreszcie w sprawie upadłości „Spółdzielni Budowlanej Drużyn Konduktorskich St. Łódź — Kaliska” sąd na wniosek tymczasowych

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,87,50
4 pr. poz. inwest. sprzedaż 77,—
kupno 76,—
3 proc. tow. kred. m. Łodzi
sprzedaż 61,50 kupno 61,—
Bank Polski sprzedaż 110,—
kupno 109,—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI
Dolary 3,87 8,89 8,85

GOTÓWKA
Belgja 124,40
Londyn 43,35
Holandia 360,15
Nowy Jork — kabel 8,918
Paryż 35,07
Szwajcaria 174,20
Praga 26,40
Berlin 211,75

AKCJE
Polski 110,—
Cukier 17,50 18,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. poz. budowlana 30—
4 proc. inwestycyjna 76— 76 i pół
4 proc. seryjna 82.—
5 proc. konwersyjna 41.—
7 proc. stabilizacyjna 58 i jedna czwarta 56 i pół
8 proc. BGK 94.—
4 i pół złotych 42 i jedna czwarta.
4 i pół proc. Warszawy 47 i jedna czwarta 48 i pół
8 proc. Warszawy 64— 65 i jedna czwarta, 63,60
8 proc. Częstochowy 57 i pół

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
listopad 4,78 grudzień 4,76
styczeń 4,77 luty 4,79 marzec 4,81
kwiecień 4,84 maj 4,87 czerwiec 4,90
lipiec 4,93 sierpień 4,95 wrzesień 4,97
październik 5,00 loco 5,07

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: listopad 13,23
styczeń 13,83 marzec 14,43 maj 14,85
lipiec 15,27
Ashmouni: grudzień 9,87 luty 10,18
styczeń 10,48 czerwiec 10,77
październik 11,45.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
listopad 6,39 grudzień 6,48
styczeń 6,57 luty 6,64 marzec 6,72
kwiecień 6,80 maj 6,90 czerwiec 6,98
lipiec 7,08 sierpień 7,16 wrzesień 7,26
październik 7,33 loco 6,55

Prace nad reformą podatku obrotowego

W związku z pracami nad reformowaniem podatku obrotowego we włókiennictwie wyłonione zostały trzy komisje międzyzwiązkowe, które uzgodnić mają poglądy po szczególnych organizacjach na tę sprawę. Są to komisje: bawełniana, wełniana i jutowo-konopna.

Na terenie krajowego związku, reprezentującego zryczałtowany podatek obrotowy przy przedziałnictwie w skład komisji bawełnianej weszli pp.: prezes Babad, dr. J. Poznański i J. Dawidowicz. Do ko-

Na wzór wiedeński
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
Karola 5
pod kierunkiem **D-ra Lubicza**
wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbołałe stopy, gorsety na schorzałe kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc.

Eksport do Holandji

Możliwości wywozu konfekcji łódzkiej

W przyszłym tygodniu przybywa do Łodzi konsul honorowy polski w Amsterdamie p. Leendert Buckman celem nawiązania kontaktu z przedstawicielami przemysłu włókienniczego i omówienia możliwości eksportu do Holandji i kolonii holenderskich konfekcji męskiej, wyrobów trykotażowych oraz dywanów.

w związku ze zwycięstwem konserwatystów w Anglii wylania się niebezpieczeństwo ograniczenia importu konfekcji na rynek Wielkiej Brytanji oraz kolonii angielskich. Opanowanie rynku holenderskiego dla konfekcji łódzkiej miałyby olbrzymie znaczenie, zwłaszcza na wypadek prohibicji celnej w Anglii.

Jak się okazuje konfekcja męska znaleźć może olbrzymi zbytny na rynku holenderskim, a zwłaszcza w kolonjach, gdyż szereg próbnych transakcji uskutecznionych przez kilka firm dał bardzo dobre wyniki. Akcja skierowania eksportu konfekcji na rynek holenderski może mieć poważne znaczenie, zwłaszcza w obecnym momencie, gdyż

Grand Kino 10-ciu z Pawiaka

5-ty tydzień nienotowanego powodzenia || Ceny na wszystkie miejsca i seanse Zł. 1 i 1.50.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wspaniała sztuka filmowa reżyserji E. GREGORA p. t.
Swawolne Studentki

Dramat miłosny, osnuty na tle ekscentrycznych wybryków dzisiejszych współczesnych dziewcząt Zew plei! Szał zmysłów i pożądania, to fabuła tego filmu!
W rolach głównych:
Bessie Lowe, Cliff Edwardss
GENY MIEJSC POPULARNE!
Początek w dni powszednie o godz. 4.30.
W soboty i niedziele o 12.30.

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH
Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 12-go listopada 1931 r.
o godz. 8.30 wiecz.
6-ty KONCERT MISTRZOWSKI

CLAUDIO

ARRAU

Pianista światowej sławy

W programie:

- BEETHOVEN: Warjacje F-dur op. 34
- MOZART: Sonata D-dur
- LISZT: Sonata H-moll
- RAVEL: Ondine
- ALBENIZ: „El puerto“
- STRAWINSKI: 3 Mouvements de „Petruschka“
 - 1) Danse Russe
 - 2) Chez Petruschka
 - 3) La semaine grasse

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ**

Z. SZWALBE

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Pensjonat „Elbinger“

Miasto Las-Kolumna, Ulica Pałacowa.

Uprzejmie oznajmiam, że znany pierwszorzędny Pensjonat „Elbinger“ został przeniesiony z Łasku na Kolumnę, przy ulicy Pałacowej. Pensjonat znajduje się wśród pięknej i lesistej miejscowości. Polecam ogrzewane i słoneczne pokoje, tarasy, leżalnice werandy i t. p. Wykwintna kuchnia i dobra obsługa. Willa znajduje się niedaleko stacji kolejowej i autobusowej. Sezon zimowy już otwarty. **Ceny przystępne!** Goście są oczekiwani przy pociągu.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Dzisiaj i dni następnych!

Ktoby wierzył, że ta para wcale nie jest do siebie czule usposobiona!!
Dlaczego? Odpowiedz na to pytanie film p. t.

Postrach Salonów

...w każdej scenie — nowa podnieta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times)

W rolach głównych:

Muriel Angelus, Frank Perfitt, Jack Raine, Eve Gray, Jamenson Thomas

Następny program:
„Romans nad Rio Grande“

KUPCY

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM“

nie znają
zmniejszenia
obrotów

Ogłoszenie

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Edward Telatycki” adwokat Józef Fajberg, mający kancelarię swą w Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza 36 (tel. 131-02), podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 11 września 1931 roku wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy czteromiesięczny termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wyżej wymienionej masy upadłości, zaś sędzia Komisarz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 15 stycznia 1932 roku o godz. 12 w poł. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5.

Wierzyciele, którzy sprowadzą nie dokonają z mocy art. 513 K. H. nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

SYNDYK TYMCZASOWY
masy upadłości firmy „Edward Telatycki”
Józef Fajberg, Adwokat
Łódź, ul. Narutowicza 36, tel. 131-02,

TERMOMETRY

MAKSYMALNE
KAPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ŻŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o. o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-32

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW** ŁÓDŹ
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.

„IRENIT“

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Dr. med.
HELLER

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. Med.
D. Wajskopf

Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszek
i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Dr. med.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
WOŁKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
leczenie dżartermją
i elektroterapią
(lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-88
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ŻŁ.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Do akt. Nr.
E. 1249 | 31

Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego II re-
wiru egzekucyjnego
powiatu łódz-
kiego Piotr Pili-
chowski,
zam. w Łodzi przy
ul. Zielonej 63,
na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. podaje do
wiadomości pu-
blicznej, że w dn.
2 grudnia
1931 r. od godz.
10 rano
w gm. Brass, we
wsi Stare Rokicie
odbędzie się licy-
tacja ruchomości
należących do
Józefa Kluki
i składających się
z czterystu tysię-
cy cegły palonej
ręcznej i maszy-
nowej
oszacowanych na
sumę Żł. 12000.—
Spis rzeczy i sza-
cunek takowych
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji
Łódź, d. 2.11.31.
Komornik:
P. Pilichowski

Do akt.
Nr. 1717 | 31

Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Józef
Tomaszewski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Zachodniej 36
na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu
13 listopada
1931 r. od
godz. 10 rano w
Łodzi, przy ul.
Gdańskiej 126
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Alfreda Sommera
i składających się
ze szkieletów
drewnianych do
karoserji
oszacowanych na
sumę zł. 450.—
Łódź, 31.10.31 r.
Komornik
J. Tomaszewski

Do akt.
Nr. 1651/31

Ogłoszenie
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Józef
Tomaszewski
zam. w Łodzi
przy ul. Zachod-
niej 36, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
13 listopada
1931 r. od g.
10 rano w Łodzi
przy ul.
Leszno 41
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości,
należących do
Naftalego M. Gel-
bluma
i składających się
z farb, biurka i pie-
cyka
oszacowanych na
sumę zł. 1570.—
Łódź, 31.10.1931 r.
Komornik
J. Tomaszewski

„SANATO“
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami **200 zł.**
Opleka nad dżteckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—3 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz,
godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 203-98.
Przyjmuje od 6—8 w.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szosok, dżł-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapija
Ordynuje 3—7 7097
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

ANGIELKA
rutynowana nauczycielka udziela
lekcji angielskiego, konwersacji i
korespondencji. Ceny przystępne.
Tel. 245-88. 3064—1

A. G. I. J. F.
— 8 b. m. godz. 17 — 19. Wcz-
niej nie będę w Łodzi. Zachwyco-
ny. Mirek. 3062—1

Z POWODU WYJAZDU
do sprzedania urządzenie gabi-
netu, **piano Blüthnera**,
Electrolux, pojedyncze meble,
rozmaite drobiazgi, szkło, ser-
wis, kryształ, lampy, zegar,
firanki. Komfortowe mieszkanie
do odstąpienia. Piotrkowska 181
m. 4, tel. 224-53, godz. 3—8.
599—3

4-POKOJOWE
mieszkanie, ładny system kory-
tarzowy, wszelkie wygody, sło-
neczne przy ul. Nawrot do od-
dania. Zgłosz.: Biuro „POL-
RUCH”. Al. Kościuszki 27, te-
lefony 141-01, 132-01, czynna
bez przerwy od 8 rano do 8 i
pół wieczór. 662—1

DO WYNAJĘCIA
ładnie umeblowany pokój.
Nawrot 2, III brama, front, 2
piętro, m. 31. 065—1

DOMY
w Berlinie przyjmuje zarząd,
pierwszorzędne referencje, gwa-
rancja, wydaje zaliczki. Infor-
macje: Wajcman, Łódź, Trau-
gutta 2, tel. 220-59. 76—1

Podziękowanie.

Niniejszym wyrazamy serdeczne podziękowanie wszystkim naszym przyjaciołom za łaskawe gratulacje oraz tym, którzy zaszczyli nas swą obecnością podczas uroczystości

Otwarcia naszego Oddziału detalicznej sprzedaży przy ul. Piotrkowskiej 154

**Polsko-Amerykańska Fabryka
Wyrobów Jedwabniczych**

„PAW”

Dźwiękowy kino-teatr „LUNA”

**Dziś poraz pierwszy w Polsce
wielka inauguracyjna premiera**

Z okazji 20-letniego jubileuszu kina!

Największy tryumf stolic całej kuli ziemskiej, najpotężniejszy twór ducha ludzkiego! Słynnej wytwórni United-Artists w Ameryce!

CHARLIE CHAPLIN

w swej ostatniej fenomenalnej kreacji

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

Tragedja, która wzbudza śmiech! Dramat, na którym się nie płacze!

Film „Światła Wielkiego Miasta” poruszył cały świat. Wystarczy zanotować entuzjastyczne powitanie Paryża, zachwyt opanowanych Anglików, aby zrozumieć, że film ten, jak wszystko co tworzy Chaplin, przemawia do milionów serc, dusz i rozumów

NADPROGRAMY:

Początek seansów o g. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o g. 12-ej w poł.
Passe-partouts i wszelkie bilety ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania.



Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Dziś i dni następnych!

MOJE SŁONECZKO

W rolach głównych: Janet Gaynor i Charles Farrell. Nadprogram wesoła komedia i aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „KAWIARENKA” W rolach głównych: MAURICE CHEVALIER, YVONNE VALLEE i inni.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
UWAGA! Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi — 40 gr. Zwycięstwo (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz; najmniejsze zł. 1.00 gr. Ogłoszenia zaręczynowe — zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawca sp. z ogr. odp.: **Eugenjusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowskiej 154